Rok XI. Nr. 72 (2962). Wilno, Czwartek 15 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—50 gr. za mm. jedn.-szp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

GEN. LAIDONER.



Sytuacja wewnętrzna w Estonji po zatwierdzeniu przez plebiscyt nowej konstytucji była dość niejasna. Zmiana politycznego ustroju dokonała się z inicjatywy i pod wpływem silnej propagandy zrzeszeń b. kombatantów. Uchwalona w październiku r. ub. konstytucja zniosła system rządów parlamentarnych, nie usuwając jednak parlamentu, jako organu władzy ustawodawczej. Rząd miał być zależny od Prezydenta wybieranego na lat 5 w drodze głosowania bez pośredniego. „Reforma estońska idzie po linji wytyczonej przez praktykę życia państwowego Polski od r. 1926"— pisaliśmy 10 października 1933 r.

Za reformą opowiedziała się znaczna większość społeczeństwa. 400.000 głosów padło za, tylko 150.000 przeciwko. Przeciwnikami byli przedewszystkiem socjaliści. Ogólne zainteresowanie budziło jakie stanowisko zajmie gen. Laidoner, b. naczelny wódz armji estońskiej w walkach o niepodległość, cieszący się w narodzie ogromnym autorytetem. Nazajutrz po uchwaleniu konstytucji oświadczył gen. Laidoner w prasie, że jest zwolennikiem reformy i za nią głosował, lecz jest przeciwnikiem dyktatury, jako systemu. Był to rodzaj ostrzeżenia przed dyskontowaniem reformy na rzecz prądów skrajnych, które zaczęły brać górę w środowisku b. kombatantów.

Przywódcy zwycięskiej grupy, cokolwiek oszołomieni wielkiem powodzeniem, wyobrazili sobie, że 400.000 obywateli głosowało nie tyle na ich projekt konstytucji, ile na nich, jako wyłącznych kandydatów do rządzenia państwem. Rozwinęli w tym sensie energiczną i bezwzględną agitację — i tu już trafili na opór. Licząc się z wpływami gen. Laidonera, próbowali go pozyskać dla swego programu. Próba się nie udała, Laidoner pozostał na własnem stanowisku. To wytrąciło z równowagi przywódców b. kombatantów. Jeden z nich adwokat Sirk w przemówieniu na wielkim zjeździe w Tallinie oświadczył, że organizacja b. kombatantów musi uznać odtąd gen. Laidonera za przeciwnika politycznego. Jako kandydat b. kombatantów na Prezydenta został ogłoszony gen. Larka, człowiek pod względem popularności i autorytetu nie dorównywujący nawet częściowo Laidonerowi.

Wyzwanie rzucone Laidonerowi wywołało ferment w środowisku uczestników walk o niepodległość. Część ich nie zechciała wystąpić do walki ze swoim b. naczelnym wodzem. Wkrótce potem Laidoner i tymczasowy Prezydent państwa Paets zostali przez inne grupy polityczne wystawieni jako kandydaci na stanowisko Prezydenta. Ostatecznie ustalone zostały cztery kandydatury: gen. Lorka, gen. Laidoner, Paets i Rei (socjalista).

Szanse Lorki zaczęły spadać. W kołach skrajnych wywołało to obawy przegranej w wyborach. Rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod każdą z wysuniętych kandydatur na Prezydenta (konstytucja wymaga conajmniej 10.000 podpisów, aby kandydatura mogła być poddana głosowaniu powszechnemu). Zwolennicy Lorki postanowili wykazać swą siłę, zbierając dla swego kandydata maximum podpisów.

Dzięki silnej organizacji w pierwszych dniach tej akcji, która miała trwać do 27 b. m., Lorka wielokrotnie przewyższał swoich rywali liczbą oddanych sobie podpisów. Lecz, zmiarkowawszy o co chodzi, powoli zaczęli mobilizować się i przeciwnicy. Już w niedzielę 11 marca Laidoner i Paets zaczęli „podchodzić" bliżej Lorki. Miał ten ostatni wprawdzie jeszcze przewagę (50.000 głosów), lecz Laidoner już osiągnął 40.000, a Paets 25.000. „Faszystowscy" kombatanci obejrzeli się, że grozi klęska, gdyż w razie pojedynku wyborczego pomiędzy Lorką a Laidonerem mógł Paets rzucić swe głosy na korzyść tego ostatniego. Zaczęli więc przemyśliwać nad zamachem stanu.

Lecz w tym właśnie momencie dwaj przeciwnicy—Paets i Laidoner szybko się porozumieli. W poniedziałek ogłoszono stan wyjątkowy w całym kraju, władzę dyktatorską objął gen. Laidoner z ramienia swego kontrkandydata Paetsa. W ciągu kilku godzin z niezwykłą szybkością i energją zamiar faszystowskich kombatantów został unicestwiony. Przeszło stu przywódców aresztowano, główny obóz ich zwolenników obstawiono karabinami maszynowemi, organizację rozwiązano razem z wszelkiemi partjami politycznemi. O 6-ej wiecz. wojsko, użyte w akcji rządu, powróciło do koszar. Gen. Laidoner oświadczył przedstawicielom prasy, że porządek i spokój jest już zapewniony, aresztowani po przesłuchaniu, zostaną przeważnie zwolnieni i każdy obywatel może spokojnie kontynuować swoją pracę. Gen. Lorka nie został aresztowany. Wiadomość o akcji rządu zastała go na zebraniu w okolicach stolicy.

Skrajne skrzydło b. kombatantów, które wywołało walkę z Laidonerem, przegrało stawkę. Silny zwrot w prawo po uchwaleniu konstytucji rozbił solidarność organizacji.

Laidoner nie dał się zepchnąć ze swego ponadpartyjnego stanowiska i utrzymał własny sztandar w ręku.

Po błyskawicznem zwycięstwie nad gotującym się do skoku przeciwnikiem jest on bezkonkurencyjnym kandydatem na przyszłego Prezydenta. Chyba, że zechce to stanowisko dobrowolnie odstąpić Paetsowi i wrócić do swej rolniczej osady pod Tallinem.

Testis.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

Ulmanis tworzy nowy rząd.

RYGA. (Pat). Prezydent państwa powierzył misję tworzenia rządu prezesowi Związku Chłopskiego Karolowi Ulmanisowi. Wobec tego, że w kwestjach zasadniczych udało się Ulmanisowi uzyskać porozumienie z większością partyj łotewskich, sprawa reformowania gabinetu nie powinna natrafić na trudności.

W kołach politycznych spodziewają się, że nowy gabinet utworzony będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Min. Barthou przyjedzie do Warszawy w kwietniu

WARSZAWA. (Pat). Rząd francuski zawiadomił p. ministra Józefa Becka że minister spraw zagranicznych Francji Barthou udaje się z oficjalną rewizytą do Warszawy w kwietniu r. b., dając przytem wyraz nadziei, że kontakt ten przyczyni się do wzmocnienia współpracy między obu sojuszniczemi krajami. P. min. Beck wyraża żywe zadowolenie rządu polskiego z powodu zamierzonej wizyty i zaznacza, że podziela całkowicie pogląd p. min. Barthou co do jej znaczenia.

„Przybyłem uścisnąć dłoń przyjaciela".

Oświadczenie kanclerza Dollfussa.

WIEDEŃ. (Pat). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Stefani, kanclerz Dollfus oświadczył, iż przybył do Rzymu, by uścisnąć dłoń przyjaciela, z którym związany jest nietylko wolą pokojowej współpracy, lecz także osobistą sympatją, wzmocnioną przez uczucie wdzięczności za to, że Włochy mają pełne zrozumienie sytuacji Austrji i jej warunków i potrzeb życiowych. Popierają one również wszelkie wysiłki Austrji w kierunku gospodarczej odbudowy kraju.

Kanclerz wyraża nadzieję, że rozmowy jego z Mussolinim i Goemboeszem przyczynią sie do osiągnięcia wspólnych celów trzech państw o charakterze gospodarczym.

Dollfuss u papieża i Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Kanclerz Dollfuss w towarzystwie posła austrjackiego w Rzymie oraz posła włoskiego w Wiedniu odwiedził dziś groby królów włoskich w Panteonie oraz złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Po audjencji u Mussoliniego kanclerz Dollfuss przyjęty był przez papieża.

RZYM. (Pat). Mussolini przyjął kanclerza Dollfussa i odbył z nim dłuższą serdeczną rozmowę.

Z pobytu pielgrzymki polskiej w ziemi świętej.



Na drodze do Jerozolimy: 1) Ks. biskup Gawlina, 2) Konsul Generalny w Jerozolimie dr. Kurnikowski, 3) konsul polski w Tel-Awiw p. Łukaszewicz, 4) Dyrektor Banku P. K. O. w Tel-Awiw p. Tadeusz Piech.

ZBLIŻENIE francusko - włoskie.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, dnia 12 marca.

W ostatnich dniach francuskie koła polityczne zostały zaskoczone pewnemi faktami, świadczącemi o zbliżeniu francusko-włoskiem. Amb. francuski w Rzymie de Chambrun po odbyciu konferencji z Mussolinim i z Suvichem przybył do Paryża w celu poinformowania Quai d'Orsay o stanowisku Włoch w sprawie austrjackiej i w kwestji rozbrojenia. Min. spraw zagranicznych Barthou odbył konferencje z posłami państw Małej Ententy. Poseł jugosłowiański Spalaikowicz wyjechał do Białogrodu natychmiast po rozmowie z Bartou. Te zewnętrzne oznaki świadczą dowodnie o tem, że przygotowują się pewne wydarzenia, których znaczenia i wagi nie można jeszcze określić.

Należy podkreślić dwa fakty, które istotnie mogły spowodować, że francuska opinja publiczna zaczęła energiczniej domagać się zbliżenia do Włoch. Pierwszym faktem było rozczarowanie, spowodowane angielskiem aide-memoire w sprawie rozbrojenia. Francuskie koła polityczne słusznie doszły do wniosku, że memorandum włoskie jest właściwie przychylniejsze dla Francji, niż sugestje zawarte w planie angielskim, który nietylko godził się na uzbrojenie Niemiec, lecz także domagał się rozbrojenia Francji. Zarówno Quai d'Orsay, jak i opinja publiczna, doszły wreszcie do przekonania, że Anglja nie przyjmie żadnych nowych zobowiązań w sprawie bezpieczeństwa na kontynencie. W tych warunkach pozostaje więc tylko starać się o zbliżenie z Włochami, które wykazały w ostatniem aide-memoire lepsze, niż Wielka Brytanja, zrozumienie rzeczywistości politycznej w Europie.

Drugim momentem, który musiał wpłynąć na zbliżenie francusko-włoskie, była sprawa austrjacka. Włochy spostrzegły, że polityka pośredniczenia pomiędzy Francją a Niemcami może dać dobre rezultaty tylko dopóty, dopóki nie nastąpi zbyt daleko idące wzmocnienie stanowiska jednego z tych państw. Po ostatniej próbie rewolucji socjalno-demokratycznej w Wiedniu, kanclerz Dollfuss spalił za sobą mosty w stosunku do klasy robotniczej, stając w ten sposób sam wobec wzrastających wciąż na sile narodowych-socjalistów. Pozycja Dollfussa wydała się teraz Musoliniemu jednak nie tak mocną, jak to pierwotnie można było sądzić. Niebezpieczeństwo Anschlussu okazało się o wiele bliższe, niż przypuszczała dyplomacja włoska. W tych warunkach trzeba więc było postarać się o zbliżenie do Francji i Małej Ententy, żeby stworzyć w ten sposób solidną zaporę przeciw pangermanizmowi. Tem się tłumaczy fakt, że Mussolini pragnął odebrać konferencjom rzymskim z Dollfussem i Goembosem, charakter bloku politycznego, wymierzonego przeciw Małej Entencie. Można to było uczynić tylko za pośrednictwem Francji i tem się tłumaczą konferencje Chambruna z Suvichem i z Mussolinim.

Francja powitała tę zmianę nastawienia polityki włoskiej niezwykle przychylnie. Oddawna istnieje we Francji opinja głosząca konieczność zbliżenia się do Włoch. W obecnej sytuacji politycznej, gdy Francja zaczyna być coraz to bardziej osamotniona na terenie międzynarodowym, zbliżenie do Włoch stawiłoby cenną przeciwwagę w stosunku do Niemiec i dawałoby polityce francuskiej duży atut do ręki.

W chwili obecnej trudno określić dokładnie propozycje Włoch wysunięte przez kierowników polityki włoskiej w czasie rozmowy z amb. Chambrunem. Niewiadomo czy mają one bardziej konkretny charakter, czy też obracają się tylko w sferze ogólnikowych oświadczeń i niewiele mówiących postulatów. W każdym razie rząd francuski przywiązuje do nich pewną wagę, a potwierdzać to zdaje się nagła podróż Spalaikowicza do Białogrodu. Zazwyczaj niedyskretna prasa francuska nie przyniosła w tej sprawie żadnych bliższych wiadomości. Nie jest wykluczone, że propozycje włoskie miały bardziej określony charakter. Można to wnioskować z pewnych aluzyj prasy włoskiej i francuskiej o rozszerzeniu bloku włosko-austro-węgierskiego, oraz z kilku ustępów deklaracji, złożonej przez Benesza współpracownikowi Le Petit Parisie. Jeden z zazwyczaj dobrze poinformowanych i nieraz wyrażających poglądy Quai d'Orsay, dzienników paryskich podkreślił, że Mussolini pragnie, by zbliżenie włosko- austro-węgierskie nie przeszkadzało w niczem rozszerzeniu porozumienia i współpracy także z innemi państwami. Może więc istotnie Mussolini zamyślał o zbliżeniu się również do Małej Ententy. Pociągnęłoby to za sobą pewne zbliżenie pomiędzy Małą Ententą i Austrją i Węgrami.

Przegrupowania polityczne, jakie mogłyby z tego wyniknąć zaniepokoiły poważnie Berlin, który wydelegował von Papena, rzekomo na bankiet kawalerów maltańskich do Rzymu. Przy tej sposobności von Papen odbędzie konferencję z Mussolinim. W ten sposób kierownicy polityki niemieckiej spodziewają się sparaliżować ostatnie posunięcia polityczne Francji i nie dopuścić do istotnego przegrupowania sił w Europie centralnej.

Możliwem jest również że Francja śledząc bacznie rozgrywkę w Rzymie umyślnie opóźniła swą odpowiedź na aide-memoire brytyjskie, pragnąc dopiero po zapoznaniu się z rezultatami osiągniętemi w Rzymie określić swe stanowisko.

W najbliższym czasie mogą się więc rozegrać niezwykle ważne wydarzenia polityczne, które spowodowałyby znaczne przegrupowania sił w Europie. Wobec olbrzymiej prężności i dynamizmu politycznego Niemiec, grożących ekspanzją na zewnątrz, zarówno opinja publiczna jak i kierownicy polityki zagranicznej państw pragną wyjść z zaczarowanego koła politycznych fikcyj i szkodliwego mistycyzmu i spojrzeć prosto w twarz rzeczywistości politycznej. Z trzeźwej oceny faktów może wyniknąć trzeźwe poszukiwanie środków zaradczych. To zaś może być tylko korzystne dla stabilizacji stosunków politycznych w Europie.

J. Brzękowski.

Rozwiązanie Rady Miejskiej i Zarządu m. Wilna.

Komunikat urzędowy

Zgodnie z prawem obowiązującem organa samorządu miejskiego muszą corocznie uchwalać preliminarze budżetowe w takim terminie, by mogły być złożone do zatwierdzenia władzy nadzorczej na 2 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego, t. j. nie później niż 1 lutego roku kalendarzowego.

Przepis ten posiada doniosłe znaczenie dla gospodarki miejskiej, albowiem zapewnia miastom ustalenie budżetu przed rozpoczynającym się z dniem 1 kwietnia roku kalendarzowego nowym okresem budżetowym, gwarantując planowe wykonywanie zamierzeń gospodarczych organów miejskich.

Tymczasem organa samorządu miasta Wilna wskutek niedbałego wykonywania ciążących na nich obowiązków od szeregu lat dopuszczały się co raz bardziej rażącego przekraczania przepisów o terminach uchwalania preliminarzy budżetowych, powodując prowadzenie przez miasto z roku na rok doraźnej gospodarki, według prowizorjów miesięcznych i wnosząc w ten sposób momenty bezplanowości i dezorganizacji, narażające na szwank interesa gospodarki miejskiej.

Pomimo niejednokrotnych wezwań władzy nadzorczej uchybienia te i nieprawidłowości nie zostały usunięte, czego jaskrawym dowodem jest fakt, że preliminarz budżetowy miasta na rok 1934-35, który winien był być przedłożony władzom do zatwierdzenia najpóźniej do dnia 1 lutego b. r. dotąd nie został jeszcze uchwalony.

Wobec powyższego p. Minister Spraw Wewnętrznych, działając na podstawie uprawnień, przysługujących mu z mocy przepisów ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, decyzją z dnia 9 marca r. b. rozwiązał Radę Miejską i Zarząd Miejski m. Wilna, powołując jednocześnie na stanowisko Tymczasowego Prezydenta m. Wilna p. dr. Wiktora Maleszewskiego, dotychczasowego Prezydenta m. Wilna, a na stanowisko tymczasowego Vice-Prezydenta m. Wilna, p. inż. Henryka Jensza, obecnego dyrektora Wodociągów i Kanalizacji Miejskiej.

Sowiety sprzedały kolej wschodnio - chińską

za 135 miljonów jen.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera, która przed kilkoma dniami zaprzeczyła wiadomości o sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej, stwierdza obecnie, że istotnie utrzymują się pogłoski o dokonaniu sprzedaży. Według tych pogłosek Rosja sprzedać miała państwu Mandżuko kolej wschodnio - chińską za 135 miljonów jen japońskich, co według obecnego kursu wynosiłoby 8 miljonów funtów szterlingów. Aczkolwiek — jak podkreśla agencja — trudno uzyskać potwierdzenie trzymanych w tajemnicy wyników rokowań sowiecko-japońsko-mandżurskich, to nie ulega wątpliwości, że naprężenie, jakie istniało w sprawie kolei, ustało.

Rokowania polsko-rumuńskie o układ kontyngentowy.

BUKARESZT. (Pat). W Bukareszcie wznowione zostały polsko - rumuńskie rokowania w sprawie zawarcia nowego układu kontyngentowego. W związku z obecnem wznowieniem poseł Rzplitej w Bukareszcie minister Arciszewski odbył rozmowy z ministrem przemysłu i handlu w Rumunji p. Teoderescu oraz z podsekretarzem stanu tegoż ministerstwa p. Assanem.

Memorandum w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. (Pat). Reuter dowiaduje się, że tekst memorandum niemieckiego w sprawie rozbrojenia, wręczony ambasadorowi Francji w Berlinie przez von Neuratha, będzie jednocześnie ogłoszony w ciągu 2 lub 3 dni w Paryżu i Berlinie.

—[::]—

UKAZAŁ się numer litewski
ŻAGARÓW
OBJĘTOŚĆ PODWÓJNA.
Cena 50 gr.
Do nabycia w kioskach.

Płk. Sławek o zagadnieniach ustrojowych

Na obiedzie przyjaciół „Czasu" w ub. niedzielę płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył zagadnienia ustrojowe. Jest to pierwsze podobne przemówienie prezesa B. B. W. R. od chwili uchwalenia przez Sejm nowej konstytucji. Podajemy niżej ważniejsze ustępy.

PSYCHIKA OBRONNA.

Metody pracy politycznej, dość długo kultywowanej w parlamentach, polegały zawsze na obronie takich lub innych interesów cząstkowych, przeciwstawiających się innym interesom cząstkowym — pozycja obronna w stosunku do wszystkiego innego, co jest w społeczeństwie i co stoi poza szeregami partji, czy stronnictwa. — Ta pozycja obronna części społeczeństwa w tem nastawieniu pociągnęła za sobą konsekwencje, że się tak wyrażę, urabiania umysłów i psychiki społeczeństwa w duchu li tylko obronnego stosunku do życia.

Taktyka obronna przyjęta w swoim czasie przez narodową domokrację jako zasada i zadanie: obrona polskości — musiała prowadzić do ostrego przeciwstawienia się tym wszystkim narodom, z którymi współżyć musimy na tym samym terenie, musiała prowadzić wkońcu do głębszego zwężania swoich aspiracyj, do coraz dalszej rezygnacji, chociażby z naszych aspiracyj terytorjalnych. Ta właśnie polityka obronna doprowadziła ten obóz w konsekwencji do tego, że z czynnej roli budowania sił dla czynnego wyzwolenia Polski właśnie zrezygnował, a spekulował tylko na jakiś układ stosunków zewnętrznych, które powinny — jak sądził — nam dać ziszczenie marzeń bez jakiegokolwiek z naszej strony wysiłku.

AKTYWIZACJA SIŁ NARODU.

To właśnie nastawienie dominowało w całym układzie stosunków politycznych w Polsce. Miało to w rezultacie swoje konsekwencje. Mianowicie przy takiem rozparcelowaniu się społeczeństwa na grupki, które broniły swoich poglądów na świat, czy swoich interesów następowało rozproszenie, rozbicie energji tkwiącej w narodzie, a koniecznie potrzebnej dla zdobywania tego, co jest dobrem całego narodu.

Nie dawało to i nie otwierało drogi do wydobycia sił aktywnych tkwiących w narodzie. I tu mamy do czynienia z prostem zagadnieniem! Przecież ludzie różnie myślący, którzy nigdy nie zdołają doprowadzić do tego, aby myśleli jednakowo — mogą znaleźć dla siebie cel wspólny, który wspólnym wysiłkiem będą mogli realizować. I tu dopiero kiedy przechodzi się od sporów o zapatrywania do koordynacji wysiłków w kierunku osiągnięcia wspólnego celu — następuje zbliżenie się ludzi idących wspólnie ku jakiemuś wspólnemu celowi, tu następuje przestawienie człowieka z pozycyj defensywnej, czy wyczekującej na rolę czynną, zdobywania w życiu tego, co jest jakiemś marzeniem, czy jakimś zamiarem.

Otóż to właśnie przestawienie człowieka z pozycyj biernej na pozycję aktywną w stosunku do życia wydaje mi się, że jest jednem z naczelnych zadań, naczelnych problemów w życiu zbiorowem, w życiu Polski.

Kilka lat potrzeba było na to, ażeby owo przestawienie dusz z pozycji obronnej na pozycję uaktywnienia siły narodu, zostało dostatecznie zrozumiane. Zdaje mi się, że takie ujęcie zasad ustrojowych, do którego dochodzimy obecnie nie byłoby możliwe w warunkach kiedyśmy Bezpartyjny Blok zapoczątkowali i skupiali ludzi o tak rozbieżnych tendencjach dla uzyskania współdziałania w sprawach państwowych.

SWOBODNA TWÓRCZOŚĆ.

Jeżeli popatrzymy na nasze zadanie, jako na zadanie nie ograniczające się do drobnych spraw dnia dzisiejszego, ale jako na zadanie ustawienia społeczeństwa na właściwy tor rozwojowy na przyszłość, obliczony na następne pokolenia, to musimy sobie powiedzieć, że tą linją musi być zadanie pracy i zaprawiania się w tym wysiłku na rzecz dobra zbiorowego, jakie jest państwo, zaprawione w tym wysiłku właśnie dolnych warstw narodu głównie dlatego, że one stanowią liczbę, **że one stanowią siłę, na której państwo będzie się musiało w swoim czasie oprzeć.**

Te rzeczy prowadzą jakby do wyzwolenia prężności rozwojowej społeczeństwa. Wtedy kiedy od tej strony podchodzi się do problemu ustroju państwa trzeba pamiętać o różnych sprawach z tem związanych: Łatwo jest, co już nieraz powtarzałem, łatwo jest przy pomocy nacisku przy pomocy aparatu administracyjnego rządzić narodem, rządzić państwem w sensie utrzymania poprzez strach posłuchu. Otóż ta droga nie pozostawia jednak miejsca na rozwój twórczych wartości, jakie w sobie posiada naród. I z tego względu trzeba jak najwięcej miejsca pozostawić właśnie na tę swobodną twórczość bogatej inteligentnej duszy polskiej.

Ale ta dusza polska ma jednocześnie dużą skłonność do anarchji, ma dużą skłonność do rozbijania się na rozbieżne tendencje i walkę tylko o swoją prawdę, połączoną z negowaniem jakiejś innej prawdy, bardziej ogólnej, bardziej zbiorowej. Skłonność do liberum veto jest u nas straszliwa.

SEJM A PREZYDENT RZPLITEJ.

To też w ustroju państwa z jednej strony należy zostawić sejm z tą dużą swobodą bliższego przejawiania się rozbieżnych interesów, rozbieżnych poglądów, zostawić go na walkę rozbieżnych poglądów, na ścieranie się ich, na to, żeby tam mogło się przejawiać to, co istnieje w społeczeństwie. Rzecz prosta, że i ten sejm i treść jego prac zależna będzie od gatunku ludzi i od metod tych ludzi. Jeżeliby w sejmie wygłaszano tylko demagogiczne mowy, to stałby się on czynnikiem szkodliwym raczej w ustroju państwa. Jeżeli natomiast stanie się on miejscem, gdzie się będą ścierały uczciwie pojmowane rozbieżne zapatrywania, czy rozbieżne interesy, to może on spełnić rolę bardzo poważną jako właśnie ten organ w państwie, który jakgdyby musi ujmować wszystko to, co od dołu ze społeczeństwa wypływa.

Ponieważ jednak tendencje ku liberum veto są u nas, tak jak były w przeszłości, bardzo silne, to też sejm nie może być postawiony w państwie jako ten suweren od nikogo, nawet od logiki niezależny. Musi być hamulec, któryby działał w chwilach zbyt krytycznych, kiedy rozprężenie wewnętrzne może zagrażać dobru zbiorowemu. To też musi być rola zwierzchnika, rola Prezydenta Rzplitej postawiona tak, aby mógł on rozstrzygać w chwilach najważniejszych, czy sejm pracuje dobrze, czy nie należy go w ten lub inny sposób przywołać do porządku.

SENAT – PRZEDSTAWICIEL RACJI STANU.

W tych warunkach sejm pozostanie jako reprezentacja tych tendencyj obronnych, tend. bronienia cząstkowych interesów. I dlatego w koncepcji ustrojowej naszej zrodziła się tendencja, ażeby wprowadzić reprezentację tego wysiłku zbiorowego, prowadzonego na rzecz dobra zbiorowego przez ludzi, których naród polski w swej przeszłości i dzisiaj ma względnie bardzo dużo, przez reprezentację tych tendencyj, pracy na rzecz dobra zbiorowego, pracy która z jednej strony ma to nastawienie służenia sprawie wyższego rzędu, z drugiej zaś ma nastawienie aktywnego stosunku człowieka do życia — chcemy, ażeby senat, o ile możności to właśnie nastawienie mógł reprezentować, aby się mógł stać reprezentantem, że się wyrażę, racji stanu zbiorowej, racji stanu państwowej i ażeby nietylko Prezydent Rzeczypospolitej jako jednostka tę rację reprezentował, ale ażeby rozbudowało się w państwie inne ciało, któreby tego ducha czynnego wysiłku na rzecz państwa, na rzecz tego ducha w narodzie szerzyło.

CO BĘDZIE Z KONSTYTUCJĄ?

Bardzo często na pytanie, kiedy i jak dane rzeczy się dokonają trzeba odpowiedzieć nie wiem, bo inna odpowiedź może byłaby szkodliwa i psuła metodę w trakcie przeprowadzania tychże rzeczy później. Natomiast kto wie czy nie byłoby bardzo wdzięczną rolą dla prasy naszej, ażeby umiała w sposób właściwy wskazywać na rozmiary tych rzeczy, które już się stały które się stawały w okresach kilkuletnich w naszem życiu zbiorowem. Dlaczego?

Jeśli chodzi o to, jakie będą dalsze kroki potem, co już zostało w sprawie konstytucji dokonane, to jedno napewno możemy sobie powiedzieć, że od chwili przesłania uchwalonego projektu konstytucyj przez sejm do senatu zacznie biec zwykły termin, naturalnie wtedy, kiedy jest sesja. Rozwiązanie więc przyjść musi w terminie prekluzyjnym. Nie ode mnie zależy i nie będę zgadywał, czy ten termin nie będzie przesunięty, naturalnie tylko wprzód, to znaczy bliżej załatwienia sprawy.

Niepołączalność stanowisk z mandatem poselskim

na komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja konstytucyjna obradował na dzisiejszem posiedzeniu nad projektem ustawy o niedopuszczalności łączenia niektórych stanowisk z wykonywaniem mandatu poselskiego lub senatorskiego.

Sprawozdawca pos. Jeszke z BBWR oświadczył, że podkomisja wybrana do tej sprawy nie mogła odbyć posiedzenia, gdyż prasa stronnictwa narodowego zaatakowała w sposób tak ostry prace podkomisji i referenta, że członkowie podkomisji posłowie Podoski i Jeszke uważali za niemożliwe współpracować z przedstawicielami klubu, który jest odpowiedzialny za te ataki.

Przewodniczący wicemarszałek Makowski przypomniał, że nie był to pierwszy wypadek tego rodzaju. Przed paru laty wicemarszałek musiał się odwołać do członków komisji, gdyż prasa stronnictwa narodowo-demokratycznego, niewiadomo przez kogo informowana, wystąpiła z ostrym atakiem przeciwko komisji konstytucyjnej. Wicemarszałek odwołał się wówczas do posłów klubu narodowego, jakkolwiek formalnie nie odpowiadają oni za to, co pisze prasa, ale nie ulega wątpliwości, że informacje pochodziły od członków komisji. Byłoby pożądanem, aby niewczesne ataki prasowe nie wprowadzały zadrażnienia do pracy. Z tym samym apelem wicemarszałek Makowski zwrócił się do członków komisji.

Potem oświadczeniu zabrał głos referent pos. Jeszke, który omówił poszczególne artykuły przedłożonego projektu. Projekt ten głosi m. in., że poseł i senator, obejmujący płatną służbę państwową, traci mandat. — Poseł i senator nie może być mianowany nadzorcą sądowym. Poseł i senator nie może pełnić obowiązków członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej instytucji lub przedsiębiorstwa opiera się wyłącznie lub prawie wyłącznie na stosunkach handlowych lub finansowych ze skarbem państwa, albo, jeżeli przedsiębiorstwo lub instytucja ma nadane w drodze ustawy lub zarządzenia administracyjnego przywilej o charakterze wyłącznym, idący dalej niż uprawnienia przywiązane zazwyczaj do danego rodzaju przedsiębiorstwa. W d. c. projekt głosi, że poseł i senator nie może zwrócić się do organów administracji rządowej lub samorządowej w sprawach majątkowych lub podatkowych poszczególnych osób lub przedsiębiorstw, obliczonych na zysk. Poseł lub senator, będący adwokatem, podlega ponadto ograniczeniom ustanowionym przez radę adwokacką.

Przyjęto m. in. poprawkę referenta do jednego z artykułów, aby poseł nie mógł interwenjować zamiast „w sprawach majątkowych i podatkowych", jak było pierwotnie a „w sprawach przynoszących korzyść materjalną".

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach. Przedstawiciele mniejszości zapowiedzieli podtrzymanie swoich poprawek na plenum sejmu. Rerefentem ustawy na plenum sejmu został pos. Jeszke.

Wnioski opozycji na Komisji Admin. Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja administracyjna obradował dziś w d. c. nad wnioskami klubów opozycyjnych. Po referacie Dunin — Markiewicza z B. B. W. R. w sprawie wniosków posłów klubu ukraińskiego, klubu ukraińskich socjalnych radykałów i posła Jeremicza w sprawie wypadków w powiecie kowelskim i w części powiatu koszyrskiego rozwinęła się dyskusja, w której przemawili posłowie **Zahajkiewicz** z klubu ukraińskiego i **Skrypnik** z BBWR, który stwierdzał, że wniosek posłów ukraińskich z Małopolski Wschodniej jest wybitnie polityczny, wobec czego wnosi o odrzucenie go. Komisja wniosek posła Skrypnika przyjęła.

Następnie pos. **Zdzisław** Stroński z BBWR złożył sprawozdanie o wniosku posłów klubu ukraińskiego i ukraińskich socjalnych radykałów w sprawie zajść w powiecie leskim. Referent zaznaczył, że tłem zajść była niesumienna agitacja pewnych elementów usiłujących wmówić w chłopów, że chodzi o wprowadzenie w powiecie leskim pańszczyzny.

Wniosek o powołanie specjalnej komisji odrzucono.

Wreszcie poseł **Bleń** z PPS. złożył sprawozdanie o wniosku klubu PPS. w sprawie konfiskat prasowych. Zarzuty odpierał **Myśliński** z ministerstwa. Mówca przytacza dane, że konfiskowane są zarówno opozycyjne jak i prorządowe czasopisma. W r. ub. było 288 konfiskat prasy prorządowej, 457 PPS. i 288 stronnictwa ludowego.

Wniosek PPS. został odrzucony większością głosów.

Na tem obrady komisji zakończono.

Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego.

Na śladach zabójców Prince'a

zamordowany posiadał opis ciżuterji Stawiskiego.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki dzisiejsze przynoszą rewelację w sprawie związku, jaki zachodzi między śmiercią Prince'a a aferą Stawiskiego.

Okazuje się, że w końcu ubiegłego roku radcy Prince'owi złożył wizytę jeden ze znanych jubilerów paryskich i oświadczył mu, że w grudniu ub. r. Stawiski usiłować zastawić u niego większą ilość klejnotów. Jubiler zaznaczył, że dał Stawiskiemu zadatek, przez co uzyskał szczegółowy opis biżuterji, jak również został poinformowany o miejscu, w którym biżuterja się znajduje. Kilka dni potem Stawiski uciekł a kosztowności nie dostarczył. To właśnie zmusiło jubilera do wniesienia skargi na ręce radcy Prince'a. Prince przyjął skargę oraz pozostawiony przez jubilera kwit na wspomniany wyżej zadatek. — Ten właśnie kwit oraz protokół z deklaracją owego jubilera został skradziony z teczki Prince'a. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że władze przywiązują duże znaczenie do wykrycia klejnotów Stawiskiego, gdyż przyczyni się to do utrwalenia istotnych śladów morderców radcy Prince'a.

Dalsze zeznania.

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj zeznawał przed parlamentarną komisją śledczą adwokat Guibaut-Ribaut, który stwierdził m. in., że w gabinecie ministra Bonneta pracował 8 miesięcy w r. 1933. W tym czasie z ministrem rozmawiał dwa razy. Minister dał mu do zrozumienia, że nie życzy sobie, aby Guibaut-Ribaut występował jako świadek w procesie przeciwko bratu ministra Guibaut istotnie nie składał zeznań w tej sprawie ze względu na operację, która zatrzymała go w łóżku. Następnie Guibaut oświadczył, że Stawiski jeździł do Stresy specjalnie po to, żeby spotkać się z ministrem Bonnetem. Po powrocie ze Stresy Stawiski utrzymywał, że jadł obiad z Bonnetem. W odpowiedzi na pytania Guibaut-Ribaut oświadczył, że Stawiski utrzymywał stosunki z byłym ministrem Cotem, senatorem Serrem, deputowanym Hulinem i innymi.

Chiappe podtrzymuje swe zeznania.

PARYŻ, (PAT). — Były prefekt policji Chiappe ogłosił list, w którym podtrzymuje zeznania, złożone przed komisją parlamentarną, twierdząc, że b. podsekretarz stanu Patenotre kilkarotnie mówił mu, że był nagabywany o pieniądze dla uzbrojenia ugrupowań skrajnej lewicy. Chiappe pisze, że jeżeli Patenotre inaczej przedstawił sprawę przed komisją, to poprostu kłamie.

Czeki Stawiskiego.

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna ogłosiła wczoraj wykaz posiadanych przez władze czeków Stawiskiego wraz listą osób, które te czeki otrzymywały i wysokość sum, na jakie one opiewają. Wykaz obejmuje 50 stronic pisma maszynowego.



Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Główniejsze wygrane w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły na numery następujące:

50.000 zł. — 8001.126629.
20.000 zł. — 100071.
15.000 zł. — 155025.
10.000 zł. — 52243, 89384.
5.000 zł. — 28174, 73158, 81355 i 162871.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 27,23 — 26,97. Nowy York 5,34 — 5,28 i pół. Nowy York kabel 5,34 — 5,29. Paryż 35.04 — 34,86. Szwajcarja 171.92 — 171.06 Włochy 45,70 — 4,46. Berlin 210.80.

Dolar w obr. pryw. 5,29.
Rubel 4.71 (5-ki) — 4,75 (10-ki).

Marsz. Świtalski u Pana Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym marszałka sejmu dr. Kazimierza Świtalskiego, który informował p. Prezydenta Rzplitej o pracach sejmu w bieżącej sesji zwyczajnej i budżetowej.

13 uratowano, 49 zginęło.

TOKIO, (PAT). — Dotychczas uratowano 13 ludzi załogi parowca japońskiego „Tomotsuru". Wyłowiono zwłoki 17 ludzi.

TOKIO, (PAT). — Według ostatnich oficjalnych danych, dotychczas wyłowiono z morza zwłoki 49 marynarzy, którzy należeli do załogi torpedowca Tomotsuru. Ogółem udało się uratować 13 członków załogi.

NA RATUNEK „CZELUSKINA".

Pisaliśmy w tem miejscu przed kilku dniami o tragedji „Czeluskina", nieszczęsnego łamacza lodów, który zatonął, a którego załoga i pasażerowie w ogólnej liczbie 92 osób unoszeni są na krze lodowej w morze. Teraz, gwoli pocieszeniu czytelników podamy parę szczegółów o ratowaniu rozbitków.

AKCJA RATUNKOWA.

Rząd sowiecki, organizując akcję ratunkową uczynił wszystko, co było w jego mocy. W kierunku unoszonej prądem ku Alasce kry lodowej ruszyły dwa parowce sowieckie: „Sojuzstroj" i „Smolensk". Drogą lądową i lodową usiłowała nawiązać z rozbitkami kontakt specjalna ekspedycja na saniach, zaprzężonych w psy syberyjskie. Wreszcie z sowieckich lotnisk na północnym wschodzie udały się na poszukiwania samoloty. Zaznaczyć należy, że kierownik ekspedycji „Czeluskina" Szmidt cały czas utrzymywał i utrzymuje ze światem cywilizowanym kontakt radjowy. Dzięki temu, położenie kry jest mniej więcej znane.

KRA TOPNIEJE.

W pierwszych dniach katastrofy z „Czeluskinem" unoszeni na krze rozbitkowie czuli się stosunkowo dobrze, mimo, iż były wśród nich dzieci i kobiety. Mieli oni ze sobą zapas żywności, materjały i narzędzia. Jak komunikował drogą radjową Szmidt, rozbitkowie urządzili sobie na środku kry prowizoryczne baraki.

Po pewnym czasie sytuacja się pogorszyła. W środku zarysowała się potężna szczelina, grożąc rozpadnięciem się kry na dwoje. Niezależnie od tego, kra, trafiła widocznie na ciepły prąd, gdyż brzegi jej zaczęły topnieć i kurczyć się kawałami. Szmidt zmuszony był słać coraz częstsze sygnały alarmujące Stacje sowieckie co chwila odbierały rozpaczliwe SOS. Na nieszczęście, warunki atmosferyczne wciąż uniemożliwiały skuteczną akcję ratunkową.

LOTNIK – BOHATER.

Sygnały te sprowokowały ostatecznie lotnika Lapidewskiego, czekającego na przylądku Wellana na pogodę do zaryzykowania lotu, który trudno nazwać inaczej, jak bohaterskim. Lotnik Lapidewski miał silną gorączkę i był mocno przeziębiony. Nie zważał na to. Nie zważał na gęstą, nieprzeniknioną mgłę, która utrudniała orjentowanie się w terenie w najwyższym stopniu. Wespół z obserwatorem Pietrowem rusza Lapidewski w szaleńczą podróż ratunkową. Podczas lotu kieruje się ku krze rozbitków jedynie przy pomocy krótkich fal radjowych, wysyłanych nieustannie przez Szmidta. Wreszcie z odległości paruset metrów ujrzeli bohaterscy lotnicy obóz rozbitków na krze lodowej. Nastąpił najtrudniejszy moment lądowania. Płaszczyzna, na której można było lądować miała zaledwie 130 metrów długości, tak że rozpędzony samolot mógł łatwo wpaść do wody. Jakimś cudem udało się jednak Lapidewskiemu zahamować aparat tuż nad skrajem kry lodowej.

Można sobie wyobrazić radość rozbitków, gdy usłyszeli szum motoru i ujrzeli lądujący samolot. Okazało się, że urządzili się oni na krze dosyć wygodnie, gdyż zbudowali sobie 6 baraków mieszkalnych, zaś w 7-ym spotykali się co wieczór, niby w klubie dla słuchania radja. Sytuacja rozbitków byłaby jeszcze znośniejsza, gdyby nie pękanie kry i zapadnięcie kilkorga dzieci na szkorbut.

Lapidewski zabrał na swój samolot 10 kobiet z dziećmi i ruszył zpowrotem na ląd stały. I znowu wypadło przeżyć emocjonującą chwilę startu. Obładowany do ostateczności samolot mógł odmówić posłuszeństwa i spaść ciężko na wodę. Lapidewski miał jednak szczęście, gdyż start się udał. 10 rozbitków zostało uratowanych. Lotnik zaś, co mimo choroby i fatalnych warunków atmosferycznych odważył się lecieć, zasłużył istotnie na miano bohatera.

DALSZA AKCJA RATUNKOWA.

Oczywiście akcja ratunkowa trwa dalej. W chwili gdy to piszemy, już może połowa rozbitków znajduje się w miejscu bezpiecznem. Według ostatnich wiadomości, przybył na przylądek Wellona wybitny lotnik sowiecki Rukowski. Ma on się udać ku obozowi Szmidta jednym z największych samolotów pasażerskich lotnictwa sowieckiego, mogącym pomieścić do 20 pasażerów.

Głośny sowiecki badacz stref polarnych prof. Samojłowicz, bawiący obecnie w Moskwie wyraził się, że wyratowanie reszty rozbitków nastąpi w dniach najbliższych. Zdaniem profesora, każda chwila może być dla rozbitków krytyczna, ze względu na możliwość napotkania jeszcze cieplejszych prądów.

Narazie rozbitkowie, uwolnieni od ciężaru chorych dzieci i kobiet, zaopatrzeni przez Lapidewskiego w nowe baterje do radjostacji nadawczej czują się niezgorzej. Sądząc z komunikatów Szmidta, samopoczucie w obozie jest zadawalniające. Nic dziwnego! Gdy w akcji ratunkowej biorą udział tacy ludzie jak Lapidewski, można — nawet na topniejącej krze lodowej — nie tracić wiary w ocalenie.

Panuje powszechne przekonanie, że ci z rozbitków, których nie zabiorą ze sobą samoloty, ratunkowe zostaną uratowani przez okręty. W każdym razie, jak się zdaje, tragedja „Czeluskina" ma się ku końcowi. Typowy happy end z amerykańskiego filmu.

New.

Likwidacja wojny celnej z Niemcami.

WARSZAWA. (Pat). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw Rzplitej, Nr. 21, ogłoszono zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 10 marca r. b., na którego podstawie znosi się zakaz przywozu do obszaru celnego Rzplitej Polskiej towarów pochodzących lub przychodzących z Rzeszy niemieckiej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 marca.

Z dniem 15 marca r. b. przywóz towarów reglamentowych, przychodzących z Rzeszy niemieckiej bądź importowanych przez porty niemieckie, odbywać się będzie na warunkach ogólnie stosowanych do wszystkich krajów.

Obopólne przywrócenie debitu prasy w Polsce i Rzeszy.

WARSZAWA. (Pat). W następstwie polsko - niemieckich rozmów w Berlinie dotyczących wzajemnego informowania opinji publicznej w obu państwach postanowiono ogólnie znieść istniejący zakaz dzienników niemieckich w Polsce i dzienników polskich w Niemczech, przywracając odnośnym dziennikom debit pocztowy z dniem 15 marca rb.

99 lat więzienia.

CHICAGO. (PAT). — Basil Banghard skazany został za porwanie Johna Factora na 99 lat więzienia. Jak wiadomo Banghard więził Factora przez 12 dni, dopóki nie otrzymał okupu w wysokości 70,000 dolarów. Wspólnicy Bangharda skazani zostali również na 99 lat więzienia.

Obrady komisyj senackich.

Warszawa (PAT). — W dniu dzisiejszym obradowały senackie komisje: administracyjna i samorządowa oraz skarbowo-budżetowa, gospodarstwa społecznego, prawnicza i spraw zagranicznych. Komisje te przyjęły projekty ustaw, uchwalone przez sejm, a m. in. ordynację podatkową, ustawę o izbach lekarskich i o zmianie ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o uprawnieniu prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej senatu obrano na sprawozdawcę projektu ustawy konstytucyjnej senatora Wojciecha Rostworowskiego z BBWR.

Pastorzy w brunatnych koszulach podczas nabożeństw.

BERLIN, (PAT). — Wyższa rada kościoła ewangelickiego w Mecklenburgu zezwoliła pastorom, będącym członkami formacyj szturmowych na noszenie brunatnych koszul zamiast sutanw czasie nabożeństwa oraz obchodów religijnych, urządzanych przez partję narodowo-socjalistyczną.

LISTY Z WARSZAWY

INWAZJA PROSTACTWA.

W doskonałym feljetonie, wygłoszonym przez radjo, p. Wacław Grubinski zwrócił niedawno uwagę na kłopoty, z jakiemi obecnie spotyka się konsument literatury, oszukiwany przez wszystkich: przez wydawcę, przez księgarza, a wreszcie i przez recenzenta.

Na nic się nie przydają powtarzane co pewien czas ataki na zalewającą rynek marnotę, na barbarzyńskie przekłady rozmaitych bibljotek groszowo-cukrowskich, na skandaliczne powieścidła grafomanów, pozbawionych nietylko talentu ale i kultury, na nowe nakłady starych arcydzieł, które handełes-wydawca skraca i przerabia, by objętość ich zastosować do swych kalkulacyj. Gieszefciarstwo nic sobie z gniewów tych nie robi, bo ...

Bo — co tu dużo gadać — kupiec zna jedno tylko przykazanie: każdy towar jest dobry, na którym można zarobić. Złoto, czy gnój — rzecz obojętna.

„Inicjatywa prywatna" — ten ważny, często niezastąpiony czynnik postępu i kultury — musi w handlu podlegać kontroli państwa i stałym ograniczeniom. Gdyby tego nie było, co drugi wędliniarz raczyłby nas wągrowatemi specjałami, piekarze prześcigaliby się w pomniejszeniu wielkości bułek, cukiernicy osładzaliby nam życie sacharyną, a kokainę sprzedawałby każdy skład apteczny. Tam, gdzie kontrola nie jest dość energiczna, inicjatywa prywatna częstuje konsumenta mlekiem z wodą studzienną, farbowanemi aniliną sokami owocowemi, a w efektownych okładkach rozpowszechnia literacką tandetę.

Masowa produkcja owej tandety jest przecież zjawiskiem nietylko smętnem. Świadczy ona o raptownem powiększeniu się rynku. Fałszować warto jedynie ten towar, na który istnieje popyt.

Musi więc istnieć u nas głód drukowanego słowa. Głód ten jest czemś względnie nowem. My, ludzie starsi, pamiętamy czasy, kiedy go nie było: kiedy książkę brał do ręki tylko inteligent — sfera niezbyt liczna, kapryśna, względnie zamożna. Wtedy masowa produkcja tandety wcaleby się nie opłacała. Prywatna inicjatywa księgarza poprzestawała na łupieniu autora; czytelnikowi jednak dawała przeważnie towar solidny: równie porządną robotę literacką, jak drukarską, introligatorską i papierniczą.

Pamiętamy również, jak się ten stan rzeczy zmieniał. Główną rolę odegrały tu wypadki polityczne, w które obfitował początek obecnego stulecia. Wojna rosyjsko-japońska, a następnie „ruch wolnościowy" zainteresowały gazetą stróża i dorożkarza warszawskiego. Prasa dwugroszowa przystosowała się nietylko do ich kieszeni, ale i do poziomu myślowego.

No i szło to już dalej, bo raz rozbudzona ciekawość spraw publicznych wciąż nowych doznawała podniet. To mieliśmy wybory, to wiadomości z Dumy Państwowej, to sprawę chełmską, to prześladowania pruskie. Wybuchła wojna europejska — okupacja — niepodległość — inwazja bolszewicka i t. d., i t. d. Można śmiało powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat trzydziestu czytelnictwo u nas wzrosło stokrotnie.

Przy tak raptownym jego rozwoju jest rzeczą zrozumiałą, iż liczba mocno zdystansowała gatunek pobytu na drukowane słowo; a że handel u nas odznacza się inklinacjami specyficznie tandeciarskiemi, więc partactwo wydawnicze jest zjawiskiem zupełnie naturalnem.

Trudniejszy do wytłumaczenia jest inny fakt, na który słusznie zwrócił uwagę feljetonista Polskiego Radja. To, mianowicie, tandetne krytyki literackie, panoszące się w prasie warszawskiej.

P. Grubiński przytoczył kilka zdań jakichś recenzyj, z których widać, że ich autorzy nie rozumieją używanych przez siebie słów — tak, jak to często czynią kelnerzy, fryzjerzy i t. p. — ludzie bez wykształcenia, lecz obcujący z osobami kulturalnemi i powtarzający obce swej umysłowości wyrażenia.

Otóż nietylko w sprawozdaniach literackich dzienników naszych można się z takiemi przykładami spotkać. „Areoplan" i „aeropag" — to terminy, trafiające się w pismach tutejszych aż nazbyt często. Można je uważać poniekąd za symbol poziomu wykształcenia względnie poważnej liczby „redaktorów". Świadczy to, że schamiał nietylko czytelnik, ale że cham chwyta również za pióro.

A to już jest gorzej... znacznie gorzej.

Dotychczas jedynie teatr miewał kłopoty ze stałą inwazją prostactwa. Pamiętam, skarżył się kiedyś przedemną Kotarbiński, że jako dyrektor teatru krakowskiego, nie umie sobie poradzić z selekcją personelu. „Wolałbym — mówił — mieć w zespole tylko ludzi kulturalnych. Ale nic na to zrobić nie mogę, że często aktor wykształcony ma znacznie mniej talentu od prostaka".

Teatr, ostatecznie, może się z tem godzić. Aktor powtarza słowa cudze, a własna jego umysłowość niewielką gra rolę. Pisarz jednak przelewa na papier to, co sam myśli... Cham piszący niebezpieczniejszy jest od deklamującego. A przecież bywa on zjawiskiem coraz częstszem. Dostarcza repertuaru estradkom, sensacyjnych powieści bibljotekom groszowym, wdziera się do redakcyj, ba! nawet do urzędowych agencyj telegraficznych.

Dużą ma zasługę p. Grubiński, że sprawę tę podniósł. Czy jednak znajdzie się na nią jakaś rada — przewidzieć trudno.

Benedykt Hertz.

—[::]—

BUDUJMY NOWE SZOSY.

100 kilometrów kosztem 866 tysięcy złotych i świadczeń w naturze.

W obecnym okresie ogólnej depresji gospodarczej — kiedy czynimy ogromne wysiłki w kierunku zorganizowania i uaktywnienia życia gospodarczego na terenie ziemi wileńskiej, kwestja dróg jest bodaj jedną z podstawowych.

Sieć dróg komunikacyjnych o nawierzchni twardej na Wileńszczyźnie, zgęszczająca się wprawdzie z roku na rok coraz bardziej, jest jeszcze niedostateczna w wielu okolicach szczególnie rolniczych, co oczywiście wpływa ujemnie na miejscowe ceny produktów rolnych — wobec trudnych warunków i wysokich kosztów dostawy do miasta lub stacyj kolejowych.

Wydział Komunikacyjno - budowlany urzędu wojewódzkiego w Wilnie w zrozumieniu tych potrzeb naszych ziem opracował ostatnio duży projekt robót drogowych na terenie Wileńszczyzny w sezonie roku 1934. Jeśli porównamy tego rodzaju projekty z lat ubiegłych, to dojdziemy do przekonania, że **taki program był rzadkością nawet w latach dobrej konjunktury**, bo spotykamy podobne tylko w ciągu dwóch lat.

Program przewiduje wybudowanie około 100 kilometrów nowych dróg o nawierzchni twardej kosztem 886 tysięcy złotych i świadczeń w naturze za zaległe podatki i t. p.

Fundusz Pracy da w gotówce 886 tysięcy złotych, do tego zas dojdzie praca miejscowej ludności za zaległe podatki, szarwark oraz praca za pomoc w naturze, okazywaną obecnie przez państwo dotkniętym klęską nieurodzaju.

Zwiększony program robót wymaga większego personelu technicznego. W tym też celu Fundusz Pracy w Wilnie zorganizował specjalne kursy dla techników drogowych. Obecnie przeszkala się odpowiednio trzydziestu kilku bezrobotnych techników, aby z chwilą rozpoczęcia robót mogli przystąpić do specjalnych prac.

Dla omówienia całej akcji odbędzie się w Wilnie w dniu 21 marca r. b. zjazd inżynierów drogowych. Program robót zatwierdzony już przez władze wyższej instancji, będzie na tym zjeździe przedyskutowany oraz omówione będą warunki pracy w obecnych możliwościach.

Na roboty drogowe w bieżącym roku będzie skierowana również ochotnicza drużyna pracy młodzieży bezrobotnej. W swoim czasie o powstawaniu tych drużyn w Wilnie pisaliśmy obszerniej. Otóż drużyna drogowa, jak teraz ustalono, będzie składała się z 200-tu chłopców bezrobotnych. Chłopcy są już częściowo skoszarowani. Będą pracowali na trakcie wpobliżu Kobylnika.

W szczegółach program robót drogowych na sezon 1934 roku przedstawia się następująco:

Będzie wykonany **drewniany most przez Wilję** w Michaliszkach oraz zostaną wykończone **dwa żelazne mosty** — jeden przez Dzisnę w Szarkowszczyźnie, drugi przez Drujkę w Drui. Mosty żelazne wznoszą się na filarach betonowych i gwarantują całkowite bezpieczeństwo w czasie największych przyborów wody na rzekach. Most w Szarkowszczyźnie zmontowany jest z żelaznych części niemieckiego mostu wojskowego z Dęblina.

Teraz o drogach. W dalszym ciągu będzie kontynuowana praca na trakcie Marszałka Piłsudskiego w kierunku Kobylnika do Kurkul — jest do 20 klm. za Michaliszkami. W sezonie zimowym dostarczono na ten odcinek 3/4 ilości potrzebnego kamienia. Natomiast 70 bezrobotnych z Wilna, pracujących stale, przygotowało materjału w ciągu okresu zimowego na 3 klm. Praca na tym odcinku rozpocznie się odrazu od robót ziemnych i brukarskich.

Drugą poważną pracą będzie kontynuowanie budowy traktu Wilno — Lida — Słonim. W roku 1934 wykona się 10.5 klm. drogi. Materjał kamienny na tym odcinku również jest przygotowany oraz wykonano także znaczną część robót ziemnych. Należy przypuszczać, że pozostałe 8 kilometrów tego traktu do granicy województwa wykonane będą w roku 1935. W przyszłym roku więc trakt ten będzie całkowicie ukończony.

Na trakcie Wilno — Oszmiana na długości 2 klm. zamiast obecnych belek po-niemieckich ułoży się kamień. Zakończona będzie budowa drogi od Ejszyszek do Oran przez Koleśniki i Bartele. Rolnicze Podbrzezie będzie połączone wygodną drogą z Wilnem.

Poważna uwaga została zwrócona na Dzisnę, odciętą złą drogą od najbliższej stacji kolejowej Ziabki. W jesieni, kiedy Dzisna eksportuje owoce — szczególnie jabłka, droga ta staje się wskutek miękkiego gruntu prawie nie do przebycia. Otóż od wsi Kancerewo do Ziabek będzie ułożona nawierzchnia twarda — bruk. A od Kańcerowa do Dzisny przez Jazno najgorsze odcinki mają być wybrukowane lub wyżwirowane.

Na drogę Iwieniec — Wołożyn przez Bohdanów, Holszany i Oszmianę, również zwrócono większą uwagę. Twarda nawierzchnia będzie tu ułożona na odcinku od Bohdanowa do Holszan, oraz nastąpi uporządkowanie drogi między Holszanami a Oszmianą.

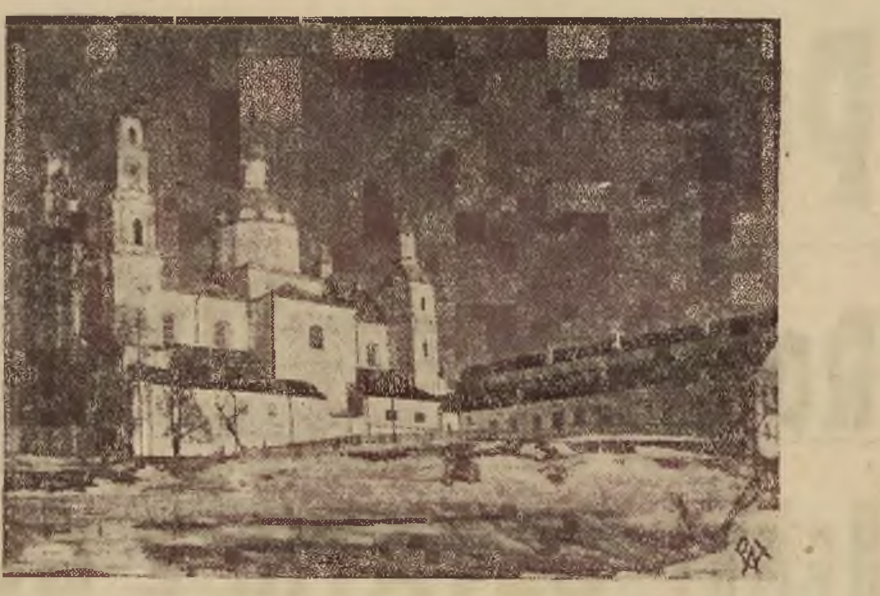
Ruchliwe i znane z jarmarków — szczególnie targów końskich, miasteczko Widze zbliży się znacznie wygodną drogą brukowaną do stacji kolejowej Dukszty.

Cztery kilometry nowej drogi bitej będą wybudowane na odcinku Smorgonie, miast. Narocz, Wilejka powiatowa.

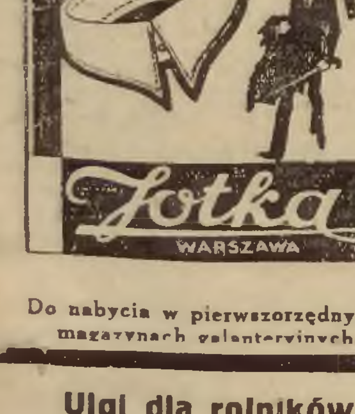
Oprócz tych robót program przewiduje wiele mniejszych, a także prace nad uporządkowaniem gorszych odcinków istniejących już dróg.

Można jednak przypuszczać, że do robek przyszłego sezonu nie ograniczy się do zamierzonych prac, lecz w razie zwiększonej ilości zgłoszeń miejscowej ludności dla odrabiania pomocy w naturze, podejmie szereg nowych robót. **(h)**

Na najdalszej północy Polski.



Cerkiew, dawny kościół klasztorny w Głębokiem, wojew. Wileńskie. Obok cerkwi — budynek poklasztorny, obecnie starostwo.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych.

Ulgi dla rolników.

Jak się dowiadujemy Ajencja „Iskra" w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące zmian w dziedzinie pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Z rozporządzenia tego wynika, że zarówno instytucje jak i dłużnicy będą poważnie stratni, jeśli nie zawrą układów w okresie czasu, przewidzianym przez nowelę rozporządzenia. Następnie rozporządzenie podkreśla ważny moment w liberalnem traktowaniu mniejszej własności rolnej, a mianowicie gospodarstwa o obszarze do 25 ha będą miały umożliwioną konwersję nawet w wypadku zadłużenia ponad 3/4 szacunku nieruchomości. Jednocześnie zaś mając na względzie przyjście z pomocą warsztatom rolnym dobrze prosperującym, a pozbawionym środków obrotowych niepłynnym, nowela umożliwia konwersję w takich nawet wypadkach, gdy zadłużenie wekslowe osiąga cyfrę 15% wartości warsztatu.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 10 b. m., wynosiła ogółem 405.624 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.096 osób.

Niezwykłe widowisko na ul. Zawalnej. Pościg za zbiegłą małpą.

Niezwykle widowisko mieli wczoraj w godzinach rannych przechodnie ul. Zawalną. Z mieszczącego się tam ogrodu zoologicznego zbiegła małpa, która szczęśliwie przedostawszy się przez mur poczęła biec chodnikiem w kierunku ul. Gdańskiej, a gdy ją usiłowano zatrzymać pogryzła kilku przechodniom ręce i zawróciła zpowrotem, zamierzając przedostać się na ul. Poznańską. Po dłuższym pościgu udało się zbiega zatrzymać dzięki wypróbowanemu fortelowi, a mianowicie dozorcy ogrodu zoologicznego pokazali małpie lustro, do którego małpa skwapliwie przybiegła i poczęła w niem się przyglądać. Korzystając z tego dozorcy pochwycili zbiega i osadzili w klatce.

Zdekonspirowanie potajemnej gorzelni.

Na trenie gminy kozłowskiej ujawniono tajną gorzelnię samogonki prowadzoną przez Andrzeja Michniewicza, mieszkańca wsi Bożence. Gorzelnia była urządzona na sposób nowoczesny, posiadała aparaty gorzelne, filtry, kotły i t. p. oraz rury podziemne, z których para wychodziła do pobliskiej rzeki.

Michniewicz na urządzenie gorzelni wydatkował zgórą 2000 złotych a wypędził samogonki zaledwie na 3000 złotych, gdyż w pierwszym dniu puszczenia w ruch gorzelni wykryto ją.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 14 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 15,70, — II st. 15. Owies st. 14,05. Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,75—34,25. Mąka żytnia 55 p. — 25.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 20,50 — 21,50. Jęczmień na kaszę zbierany 15,60 — 16,00. Owies zadeszczony 13,25 — 13,50. Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,75 — 36,00. Mąka żytnia 65 proc. — 20,50 — 21,00. Mąka sitkowa 17,50, razowa 18,00 — 18,50. Otręby żytnie 11,00 — 11,25, pszenne grube 13,00 — 13,50, pszenne cienkie 12,00 — 12,50, jęczm. 10,00 — 10,50. Gryka zbierana 21,00 — 22,00. Łubin niebieski 9,70 — 10,00. Ziemniaki jadalne 6,75 — 7,25. Siano 5,50 — 6,00. Słoma 3,75 — 4,25.

Za 1000 kg. f-co st. załadow. — Len czesany Horodziej (B. I, sk. 303,10). 2208,30 — 2251,60. — (B. I, sk. 216,50). Len trzepany Wołożyn — 1299 — 1342,30. Len trzepany Hoduciszki — 1299 — 1342,30. Len trzepany Miory — 1169,10 — 1212,40. Len trzepany Traby — 1342,30 — 1385,60. Kądziel horodziejska — 1082,50 — 1125,80.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie, z dnia 14 marca r. b. przedstawiają się następująco: masło za 1 kg. w złotych w hurcie: wyborowe — 3,50, stołowe — 3.30, solone 3,30, — w detalu — wyborowe 4, stołowe 3,80, slone — 3.80; sery za 1 kg. — nowogródzki — 2,20, lechnicki — 1,90, litewski — 1.70 — w hurcie, w detalu: nowogródzki — 2,60, lechnicki — 2,20, litewski 2. — Jaja za 60 szt.: Nr. 1 — 5,40. Nr. 2 — 4,80, Nr. 3 — 3,90, — za sztukę: Nr. 1 — 10 gr., Nr. 2 — 9, Nr. 3 — 7.

Trup w lesie koło Komaj.

W lesie koło wsi Popowce, gm. komajskiej, pow. święciańskiego, znaleziono zwłoki Greśki Franciszka, mieszkańca wsi Ładosie. Alfonsa Urbana, mieszkańca wsi Miguny, gminy komajskiej, który jest podejrzany o dokonanie morderstwa na osobie Greski, zatrzymano. Powodem zabójstwa mają być nieporozumienia na tle otrzymania spadku.

Myszy pogryzły 1200 dolarów

Michałowi Kaczańskiemu, bogatemu włościaninowi ze wsi Wilaki pow. święciańskiego myszy pogryzły 1200 dolarów w banknotach, które skrzętnie przechowywał pod podłogą. Z banknotów pozostały tylko strzępy. Trzeba podkreślić, że Kaczański jest względnie oświeconym włościaninem, przybywał dłuższy czas w Ameryce, lecz od chwili gdy mu w jakimś banku amerykańskim zginęły oszczędności wskutek upadłości tej instytucji stracił zaufanie do banków i swój kapitał w dolarach przechowywał w mieszkaniu pod podłogą.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa

Swoi Ludzie. Nowele .wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Betlejka Wileńska.

Sprawa obchodu setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego.

Dnia 13 marca w lokalu Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB. odbyło się pierwsze posiedzenie Wileńskiego Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Zgonu Jędrzeja Śniadeckiego.

Sprawa obchodu, z inicjatywy Wilna, była omawiana na III Zjeździe Chemików we Lwowie, oraz na XIV. Zjeździe Przyrodników i Lekarzy w Poznaniu, na którym został przyjęty następujący wniosek Polskiego Towarzystwa Chemicznego zgłoszony przez profesora Kazimierza Sławińskiego.

W roku 1938 przypada setna rocznica zgonu Jędrzeja Śniadeckiego, twórcy Teorji Jestestw Organicznych, autora pierwszego polskiego podręcznika chemji, jednego z najpotężniejszych umysłów początku dziewiętnastego wieku.

Po świetnym okresie Komisji Edukacji Narodowej z chwilą utraty niepodległości, gasły jedno po drugiem ogniska nauki naszej i twórcza myśl polska musiała szukać obcych warsztatów pracy skąd prawie nigdy nie wracała do swego źródła i ginęła dla nauki polskiej. Po odzyskaniu niepodległości staramy się wydobyć nasz dorobek naukowy z pyłu stuletniej niewoli i w związku z tem święcimy rocznice i składamy hołd bojownikom o naukę polską.

Wobec wyjątkowych zasług Jędrzeja Śniadeckiego w celu należytego przygotowania obchodu, po porozumieniu się z Zarządem Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Prezydjum Sekcji Chemicznej XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w imieniu III Zjazdu Chemików, który delegował prof. Józefa Zawadzkiego i prof. Kazimierza Sławińskiego, aby na XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich podjąć sprawę obchodu setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, zgłaszamy wniosek, aby XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników zechciał wybrać Komisję, która łącznie z Komisją III Zjazdu Chemików, po porozumieniu się z zarządami towarzystw lekarskich, przyrodniczych, farmaceutycznych i weterynaryjnych, powołałaby Komitet ku uczczeniu zasług Jędrzeja Śniadeckiego i zleciła mu rozganizowanie obchodu w roku 1938 r.

Zgodnie z wnioskiem, na plenarnem posiedzeniu Zjazdu została wybrana Komisja w następującym składzie: prof. Emil Godlewski i prof. Władysław Szafer z Krakowa, prof. Adam Bednarski i prof. Dezydery Szymkiewicz ze Lwowa, prof. Antoni Gałecki i prof. Adam Wrzosek z Poznania, prof. Kazimierz Białaszewicz, prof. Józef Zawadzki i prof. Ludwig Zembrzuski z Warszawy, prof. Aleksander Januszkiewicz i prof. Kazimierz Sławiński z Wilna.

Na posiedzeniu Komisji, odbytem w Warszawie dnia 14-go grudnia u. r. zostały ustalone zasadnicze wytyczne organizacji obchodu, w myśl których przedstawiciele Komisji z Wilna w porozumieniu z towarzystwami związanemi ideowo z działalnością Jędrzeja Śniadeckich zorganizowali Wileński Komitet Obchodu 100-ej Rocznicy Zgonu Jędrzeja Śniadeckiego do którego zostali wybrani: prof. Władysław Jakowicki i prof. Aleksander Januszkiewicz z Towarzystwa Lekarskiego, prof. Władysław Karaffa-Korbutt i prof. Kazimierz Sławiński z Towarzystwa Chemicznego, prof. Stanisław Hiller i prof. Kazimierz Sławiński z Towarzystwa im. Kopernika, inż. Jan Rodowicz i inż. Rudolf Bergman z Towarzystwa Farmaceutycznego. Przewodniczącym Wileńskiego Komitetu został prof. Kazimierz Sławiński.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

DZIŚ

„NIEBIESKI MOTYL"

„Pilango"

Młodzież szkół średnich — głodnym dzieciom Wileńszczyzny.

Od dłuższego czasu trwają prace Teatru Międzyszkolnego, przygotowującego piękne widowisko, cały dochód z którego jest przeznaczony na rzecz głodujących dzieci Wileńszczyzny. Widowisko jest pomyślane całkiem nowocześnie. W programie — muzyka, śpiew, tańce i inscenizacje. Będą wykonane utwory Mickiewicza, Słowackiego, Kasprowicza, Tuwima, Leśmiana, Lechonia i inn. W ilustracjach muzycznych są utwory Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Lista, Skrjabina, Rebikowa, Rachmaninowa i wielu in. Przedstawienie ma się odbyć w teatrze na Pohulance dnia 28 marca r. b. o godz. 4 pp. Nie wątpimy, że łącząc przyjemne z pożytecznem, całe wileńskie Społeczeństwo poprze humanitarną akcję młodzieży i zapełni teatr po brzegi, tembardziej, że ceny miejsc zostały wyznaczone b. przystępne, bo propagandowe.

Bilety zawczasu można nabywać w gimnazjach: im. J. Słowackiego u p. prof. Wyganowskiego, im. Kr. Z. Augusta u prof. Stanisława Kowala.

19 marca w Wilnie.

Nabożeństwo w kienesie.

W dniu 19 b. m. z okazji imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się o godz. 10.30 w kienesie karaimskiej uroczyste nabożeństwo.

Wieczór legjonowy.

Z okazji imienin Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Wilnie urządza w dniu 17 b. m. o godz. 20 we własnym lokalu przy ul. Dominikańskiej 8 m. 1 „Wieczór Legjonowy", na który zaprasza Szanownych Obywateli. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje i opowiadania z przeżyć legjonowych. Pozatem sekcja Rodziny Legjonowej urządzi szereg miłych niespodzianek.

Zbiórka podoficerów rezerwy.

W dniu 18 marca b. r. o godzinie 18 w Związku zbiórka, poczem nastąpi wymarsz na capstrzyk. W dniu 19 marca b. r. o godzinie 7 m. 30 zbiórka wszystkich Kolegów w lokalu Związku, skąd nastąpi odmarsz na defiladę.

W Z. P. O. K.

Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obyw. Kobiet podaje do ogólnej wiadomości program uroczystości związanych z dniem Imienin Marszałka J. Piłsudskiego na placówkach Związku, a mianowicie w świetlicach, przedszkolach, bursie jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji oraz lokalu Związku:

Dnia 17 marca o godz. 17,30 odbędzie się w Jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji przy ulicy Wielkiej Nr. 51 — akademja.

Dnia 17 marca o godz. 18 odbędzie się akademja dla matek i świetliczanek w świetlicach przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 22 i Witoldowej Nr. 53.

Dnia 18 marca o godz. 16 odbędzie się akademja w świetlicach przy ul. Bobrujskiej Nr. 20 i W. Pohulance Nr. 28.

Dnia 19 marca o godz. 12 odbędzie się obchód Imienin dla dzieci w Przedszkolach przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 22, Witoldowej Nr. 53, W. Pohulance Nr. 28 i Bobrujskiej Nr. 20.

Dnia 19 marca o godz. 18 odbędzie się akademja dla Bursy, Świetliczanek i Domu Wychowawczego przy ulicy SS. Miłosierdzia Nr. 20.

Dnia 19 marca o godz. 17 odbędzie się obchód Imienin w Żłobku dla matek przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 69.

Dnia 20 marca o godz. 18,30 odbędzie się uroczysta akademja dla członkiń Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 m. 3.

Zwolnienie bezrobotnych od podatku lokalowego.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło sprawę zwalniania bezrobotnych od podatku od lokali.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, wolni są od podatku od lokali bezrobotni, zajmujący mieszkanie do 3 izb włącznie, o ile nie mają sublokatorów; fakt pobierania zasiłku jest w tym wypadku bez znaczenia.

Niezbędnym warunkiem dla uzyskania zwolnienia od podatku lokalowego jest zarejestrowanie właściciela mieszkania jako bezrobotnego przez właściwy urząd pośrednictwa pracy względnie magistrat, oraz przedłożenie świadectwa stwierdzającego, że pozostaje on bez pracy i od jakiego czasu oraz stwierdzającego, że nie posiada sublokatorów. W wypadkach, gdy sublokatorem bezrobotnego jest również bezrobotny, władze skarbowe mogą podatek umorzyć. Bezrobotnym, posiadającym sublokatorów, mogą być przyznane pewne ulgi podatkowe.

Gdy bezrobotny odzyskuje pracę w ciągu roku podatkowego, obowiązany jest opłacić podatek lokalowy od następnego kwartału po uzyskaniu pracy.

Wywiadowca Rotszyld i Nachankuper.

— Proszę wysokiego sądu, było to w październiku zeszłego roku. Byłam sama w sklepie, kiedy przyszedł pan wywiadowca i zapytał — czy ja mam sacharynę, bo on będzie robił rewizję. Ja powiedziałam, że nie mam. To wtedy pan wywiadowca zaczął coś pisać, a ja zaczęłam płakać.

— Płakać, a... poco?

— No, to już taki kobiecy zwyczaj.

— Czy poznaje teraz wywiadowcę w osobie oskarżonego?

Pani Nachankuper patrzy z uwagą na b. wywiadowcę Bolesława Gierkę, oskarżonego o dokonanie nieprawnej rewizji u niej i pobranie łapówki w wysokości 5 złotych od Abrama Rejsa, i nie może się zdecydować.

— Tak,, jakby trochę podobny.

Następny świadek to pan Rotszyld z wileńskich Rotszyldów. Zeznaje obciążająco. Toż samo czyni pan Abram Rajs.

Sąd uznaje, że wina została udowodniona b. wywiadowcy B. Gierce, który mając za sobą 15 lat służby państwowej, wziął 5 złotych łapówki i dokonał nieprawnej rewizji. Kara jest surowa. Osiem miesięcy więzienia.

Wl.

Katastrofa lotnicza w Ameryce



Koło Salt Lake City w stanie Utah spadł samolot pasażerski, należący do Towarzystwa United Airlines. 8 osób, w tej liczbie 5 pasażerów poniosło śmierć. Na zdjęciu — szczątki aparatu.

Coraz mniej bocianów

Wprawdzie do wiosny jeszcze daleko, mimoto zauważono onegdaj nad Polską wielkie stado bocianów, wracających do nas z Afryki. Za tem pierwszem stadem podążą niedługo i inne. Nie będzie ich jednak tak dużo, jak w innych latach. Liczba tych ptaków, które według wierzeń ludowych przynoszą szczęście domowi, na którym się zagnieżdżą, a przez mahometan uważane za ptaki święte, stale się zmniejsza.

Bociany, przebywające w Europie cztery i pół miesiąca, zazwyczaj od początku kwietnia do połowy sierpnia, zastają z każdym rokiem coraz gorsze warunki bytu. Burzenie starych domów drewnianych i budowanie na ich miejsce murowanych, na których niema miejsca na gniazda bocianie, sprawiło, iż w Niemczech liczba tych gniazd zmniejszyła się w ostatniem dwudziestoleciu o 70%. Podobne zmiany zaszły we Francji i Anglji, to też do zachodnich połaci tych krajów bociany dzisiaj wcale nie zaglądają. Zato bociany lecą obecnie dalej na wschód, dochodząc aż do okolic Moskwy, podczas gdy obszar zamieszkiwany przez bociany na wschodzie dohodził w czasach, gdy te bywały w Anglji, zaledwie do przedrozbiorowych granic Polski.

Drugim czynnikiem, wpływającym na zmniejszenie się liczby bocianów, jest osuszanie bagien, które pozbawia je ulubionego pożywienia — żab.

Główna przyczyna wymierania bocianów leży jednak w Afryce. Bociany, udające się tam na zimę przez Bałkan, Małą Azję, Syrję, Palestynę i Suez, lub przez Francję i Hiszpanję, żywią się przeważnie szarańczą, która do dziś dnia jest plagą niektórych okolic afrykańskich. Władze afrykańskie rozpoczęły walkę z szarańczą przy pomocy arszeniku, a poczciwe nasze boćki zjadając zatrutą w ten sposób szarańczę chorują i giną masami.

Co jest przyczyną wcześniejszego przylotu w roku bieżącym, trudno dociec. Może brak pożywienia w walczącej z plagą szarańczy Afryce, a może „przeczucie" wczesnej wiosny. Bociany odznaczają się bowiem niezwykłą „intuicją". Na dowód przytoczyć można jeden z licznych w tej dziedzinie faktów. W r. 1914, w pierwszych dniach wielkiej wojny, bociany zamieszkujące ziemie wschodnie obecnej Polski urządziły wielki wiec w okolicach Białegostoku i widocznie w przeczuciu nadchodzących wypadków zupełnie niespodziewanie odleciały na południe o cały miesiąc wcześniej.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 15 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Thomasa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Chwilka strzelecka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka czeska. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Dobrze pojęta gościnność" — odczyt. 16.35: Koncert. 17.30: Program na piątek i rozm. 17.40: „Budujemy" — odczyt wygł. M. Kaczorowski. 18.00: Słuchowisko: „Śluby" — Artura Górskiego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 287" listy słuchaczów omówi Witold Hulewicz. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kom. śniegowy. 19.43: Wil kom. sportowy. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Audycja węgierska. 20.40: „Porty rzeczne w Polsce i zagranicą a Druja" — odczyt. 20.57: Koncert poświęcony utworom Palestriny Transm. z teatru „La Scala". W przerwie — pogad. muzyczna prof. Jachimeckiego. Kom. meteor. 24.00: D. c. koncertu.

NOWINKI RADJOWE.

AUDYCJA LITERACKA.

Z twórczością znakomitego współczesnego pisarza naszego Artura Górskiego zapozna szeroki ogół radjosłuchaczy słuchowisko, które wykonane będzie przed mikrofonem dzisiaj w czwartek o godz. 18, osnute na tle dramatu p. t. „Śluzy". Poprzedzi je słowo wstępne autora.

PAMIĘTAJMY O DRUJI.

Doskonały znawca zagadnień gospodarczych naszego kraju p. Teodor Nagurski będzie mówił w czwartek o godz. 20.40 o projekcie portu rzecznego w Drui na tle istniejących już w Polsce i zagranicą portów rzecznych.

AUDYCJA WĘGIERSKA.

Z okazji święta narodowego Królestwa Węgier wykonana zostanie w radjo o godz. 20 dnia 15 bm. specjalna audycja, na której treść złoży się przemówienie dr. Adrjana Diveky oraz hymn narodowy węgierski.

MUZYKA POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

Dwudziesty zrzędu koncert, poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów polskich wykonany będzie w radjo dnia 15 marca o godz. 16,35 i zapozna słuchaczy z utworami Maklakiewicza, Kucharskiego, Wieniawskiego i Malinowskiego. Jako wykonawcy wystąpią Irena Dubiska (skrzypce), Z. Adamska (wiolonczela), E. Szlemińska — (śpiew) i J. Lefeld (fortepian).

KURJER SPORTOWY

W kalejdoskopie wydarzeń sportowych.

Miejski Kom. W. F. w Wilnie ufundował przechodnią nagrodę sportową im. płk. Zygmunta Wendy za najlepszy wyczyn sportowy poszczególnego roku. Regulamin nagrody zostanie zatwierdzony w przyszłym tygodniu.

*

Piłkarze Meksyku po swem zwycięstwie nad Kubą 5:0 spotkają się teraz w Rzymie z drużyną Stanów Zjednoczonych.

*

Narciarka Szwecji p. Sigrid Nilson zdobyła mistrzostwo Szwecji na 10 klm., mając słaby czas 45 min. 58 sek.

*

Wspaniały wynik osiągnął ostatnio skoczek Finlandji Kotkar, który skoczył 2 mtr. 1 cm. Jest to nowy rekord skoku wzwyż Europy.

*

Bokserzy wileńscy zamierzają w najbliższą niedzielę rozegrać w Ośrodku W. F. zawody eliminacyjne, które wyjaśniłyby ostatecznie kto ma wejść do reprezentacji bokserskiej Wilna na mecz z Estonją. Organizatorzy kojarzą następujące pary: Sandler — Bagiński, Kompowski—Czyż, Widing—Zawadzki, Norwicz — Poliksza i prawdopodobnie Pilnik — Wojtkiewicz. Spotkanie tej ostatniej pary budzi ogromne zaciekawienie, ale chyba znów stanie na drodze jakaś przeszkoda i pojedynek nie odbędzie się, a jednak warto byłoby ostatecznie zadecydować Pilnik, czy Wojtkiewicz?

*

W sobotę o godzinie 19.45 w związku literatów wileńskich przy ulicy Ostrobramskiej odbędzie się konferencja porozumiewawcza w sprawie propagandy sportu w radjo. Zaproszenia na „Czarną kawę" zostały już rozesłane.

*

W Oslo odbył się bieg narciarski na 30 klm. Wygrał Vestad w czasie 2 godz. 7 min. 31 sek.

*

Dziś w Warszawie w sądzie okręgowym przy ulicy Miodowej 5 rozpatrywana będzie sprawa pomiędzy Pol. Zw. Tow. Kolarskich, a red. J. Erdmanem, który w swoim czasie napisał kilka sensacyjnych artykułów krytycznych o biegu dookoła Polski. Głównym świadkiem Erdmana jest red. J. Nieciecki. Sprawa powyższa budzi ogromne zaciekawienie w sferach dziennikarskich i sportowych.

*

Przystanie wioślarskie AZS., Makabi, P. K. S. i P. Szkoły Technicznej będą musiały z lewego brzegu Wilji przenieść się na prawy, gdyż prowadzone prace regulacyjne uniemożliwiają istnienie pomostów przystaniowych.

*

P. radca W. Reiss opracowuje projekt uporządkowania ruchu łodzi sportowych jak i statków pasażerskich na Wilji.

*

Świetny narciarz Finlandji Nurmula wygrał ostatnio bieg 17 klm., mając czas 1 godz. 16 min. 25 sek.

*

W roku ubiegłym w samym Wilnie utonęło kąpiąc się 14 młodych ludzi.

*

We wtorek o godz. 18 w sali Rady Miejskiej odbędzie się zwołane przez p. prezydenta dr. Maleszewskiego zebranie wydziału wykonawczego Miejskiego Kom. W. F. Na porządku dziennym między innemi kwestja „II Wystawy i Targów Sportowych w Wilnie".

*

Jeżeli 25 bm. nie odbędzie się mecz bokserski z Estonją, to pięściarze wileńskiego W. K. S. projektują walczyć w Grodnie.

*

Świetny biegacz wileński Józef Żylewicz zaczął odbywać służbę wojskową w 3 D. A. P. W związku ze służbą wojskową Żylewicz złożył podanie do Ogniska K. P. W. z prośbą o udzielenie zwolnienia z klubu.

*

Ognisko K. P. W. zamierza na 8 kwietnia sprowadzić do Wilna bokserów Warty poznańskiej.

*

Kierownik Ośrodka W. F. kpt. Z. Ostrowski w pierwszych dniach kwietnia wyjeżdża z Wilna na 5 miesięcy do Torunia.

*

Najlepsi łyżwiarze świata zostali przez Norweski Zw. Łyżwiarski zdyskwalifikowani za przekroczenie granic amatorstwa. Jakoby Ballangrud, Staksrud i Engnestangen pobrali wysokie „odszkodawania" za start w Moskwie.

Założyli się że rozbiorą w ciągu nocy dom mieszkalny.

Niezwykły wypadek zdarzył się w nocy z dnia 11 na 12 b. m. w zaścianku Grzmieliszki gm. gródeckiej. Gospodarzowi Janowi Klimcewiczowi, który od tygodnia bawi w Wilnie rozebrano dom drewniany. Z mieszkania pozabierano cenniejsze sprzęty i zabrano cały materjał budulcowy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż niezwykłego tego wyczynu dokonali bracia: Józef, Kazimierz i Piotr Markuciowie, którzy założyli się z pewnym gospodarzem, iż w ciągu nocy niepostrzeżenie rozbiorą dom mieszkalny. Zakład wygrali, lecz obecnie Klimcewicz oskarżył Markuciów o przywłaszczenie niektórych przedmiotów i zniszczenie domu, oraz żąda 3000 zł. odszkodowania.

KRONIKA

Czwartek 15 Marzec

Dziś: Klemensa H., Longina
Jutro: Abrahama Pust.

Wschód słońca — g. 5 m. 38
Zachód „ — g. 5 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 14/III — 1934 roku

Ciśnienie 750
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 6
Temp. najn. + 2
Opad —
Wiatr: południowy
Tend. bar. wzrost
Uwagi: chmurno

— **Pogoda dziś 15 bm. według P. I. M.** Zachmurzenie zmienne z zanikającemi gdzie niegdzie drobnemi opadami, głównie na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka** — Antokolska 54, **Siekierżyńskiego** — Zarzecze 20, **Sokołowskiego** — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Światu, **Szantyra** — ul. Legjonowa, **Zasławskiego** — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, **Zajączkowskiego** — Witoldowa 20.

Oraz Filemonowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Miejska — Wileńska 25.

OSOBISTA

— **Prezes Sądu Apelacyjnego p. W. Wyszynski wyjechał** w sprawach służbowych do Warszawy

ADMINISTRACYJNA

— **Ukaranie zawodowej symulantki.** W swoim czasie prasa podawała informacje o specjalistce od wyłudzania jałmużny, Annie Połońskiej, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, która stawała na mostach Zwierzynieckim lub Zielonym i symulowała zamachy samobójcze przez psudo-usiłowanie utopienia się w Wilji, czem wzruszała przechodniów, którzy nie szczędzili datków opowiadającej o swej nędzy dziewczynie. Wczoraj pomysłowa oszustka stanęła przed sądem Starościńskim i za oszukańczą żebraninę ukarana została 14-dniowym bezwzględnym aresztem. Należy dodać, że Połońska karana jest za podobne przestępstwo poraz piąty.

MIEJSKA

— **Oświata i kultura w nowym budżecie miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Przedmiotem obrad był nowy budżet miasta W porównaniu z preliminarzem obecnym w nowym budżecie poczyniono zmiany bardzo nieznaczne. Na oświatę preliminowano 792000 złotych (w roku poprzednim 855000), w tem na szkoły powszechne 533000 (575000) prywatne 123000 (138000), na higjenę szkolną 65000 (w r. popr. 67000).

Przy uchwalaniu nowego budżetu postanowiono udzielać teatrowi miejskiemu na Pohulance następującej pomocy materjalnej w świadczeniach rzeczowych 65000 złotych, ponadto 48000 rocznie w gotówce.

Świadczenia więc miasta na rzecz teatru pozostają bez zmian.

— **Zbilansowanie nowego budżetu miasta.** Od szeregu miesięcy trwające prace nad opracowaniem nowego preliminarza budżetowego zostały onegdaj zakończone. Nowy budżet zbilansowano sumą 9678000 złotych. — Nowy preliminarz miasta jest najuboższym budżetem ze wszystkich dotychczasowych. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet na rok 1934—35 jest mniejszy o blisko miljon złotych

— **W okresie letnim autobusy będą kursowały do godz. 11 wiecz.** Dowiadujemy się, że Dyrekcja „Tommaka" zamierza w okresie letnim przywrócić czas kursowania autobusów do godz. 11 w. W miesiącach bowiem letnich ruch na ulicach odbywa się znacznie dłużej i w związku z tem zwiększą się ze strony publiczności zapotrzebowania komunikacyjne.

SPRAWY SZKOLNE

— **Nowe lokale szkolne.** Jak obliczają w nowym roku szkolnym do szkół powszechnych przybędzie około 3000 dzieci. W związku z tem już obecnie magistrat ma duży kłopot z dostarczeniem lokali szkolnych. — Na odbytej ostatnio w tej sprawie konferencji postanowiono z nowym rokiem uruchomić 3 nowe lokale szkolne.

Z POCZTY.

— **Wobec niebezpieczeństwa** grożącego listonoszom doręczającym przesyłki wartościowe, istnieje projekt zaopatrzenia listonoszów w gwizdki alarmowe i pałki gumowe, poczynając od kwietnia r. b.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Dokształcanie rzemieślników wileńskich.** Wileńska Izba Rzemieślnicza dążąc do podniesienia rzemiosła urządza ostatnio we wszystkich prawie ważniejszych branżach rzemieślniczych specjalne kursy dokształcające. Kursy te cieszą się wśród rzemieślników dużem powodzeniem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 148 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dziennym referat mgra Fr. Antewicza p. t. „Obecna faza polityki zagranicznej rządu litewskiego". Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w g. 18—20, tel. 99. Wstęp dla członków klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości — akademików 20 gr.

— **Akademicki Związek Morski.** Dnia 20 b. m. o godz. 19.30 rozpoczyna się teoretyczny kurs żeglarski. Pierwszy wykład odbędzie się w lokalu A. Z. M., przy ul. Zygmuntowskiej 16 (Związek Osadników).

— **Akademicki Związek Morski R. P. komunikuje,** że w czwartek dnia 15 marca br. w pierwszym terminie o godz. 19 min. 30, w drugim o godz. 20 — odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Statutowe w lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 16 (Zw. Osadników).

— **Posiedzenie Wil. Oddz. T—wa Anatom. Zoologicznego.** We czwartek dnia 15-go marca r. b. o godz. 19 i pół w Zakładzie Histologji, Zakretowa 23, odbędzie się posiedzenie Wil. Oddziału T-wa Anatomiczno-Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym 1) dr. M. Rubinsztejn. Znaczenie tkanki łącznej w fizjologji. 2) Doc. S. Bagiński. Spodografja jajników niektórych ssaków. 3) Wolne wnioski.

— **Staraniem Koła Rolników Stud. USB.** w sobotę dnia 17 marca 1934 r. o godz. 19 w Zakładzie Fizjologicznym wydz. Medycyny przy ul. Zakretowej 23 odbędzie się odczyt p. prof. dr. T. Vetulaniego p. t. ‚Obrazki z współczesnej Turcji'. Wstęp wolny, odczyt ilustrowany przeźroczami. Goście mile widziani".

— **Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych podaje do wiadomości,** że dziś w czwartek o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska 3—5 m. 3 p. dr. Jadwiga Muraszko wygłosi odczyt.

Wszystkie członkinie organizacyj proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W dniu 15 bm. o godz. 17,30 w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 4) odbędzie się zebranie Z. P. D. z pogadanką p. dr. Janiny Bortkiewicz - Rodziewiczowej na temat: — „Higjena skóry i włosów".

— **Z Koła Polonistów.** Staraniem Koła Polonistów w piątek 16 bm. w Sali Śniadeckich USB. odbędzie się wieczór autorecytacyjny Konstantego Gałczyńskiego, wybitnego przedstawiciela młodej poezji, a znanego już Wilnu z występów na jednej ze Śród Literackich.

Spodziewamy się, że nieprzeciętne uzdolnienia recytatorskie oraz wysoki poziom artystyczny utworów utalentowanego poety zachęcą niejednego wielbiciela młodszej poezji do przybycia na powyższy wieczór. Początek o godz. 19. Szczegóły w afiszach.

Otwarcie kursu motoryzacyjnego Z. S.

W związku z prowadzoną przez Zarząd i Komendę Garnizonu — planową akcją wyszkolenia motoryzacyjnego kadr i szeregów Związku Strzeleckiego — 12 marca br. o godz. 19 w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych przy ul. Mickiewicza 15 odbyło się otwarcie kursu wyszkolenia motoryzacyjnego dla Akademików Strzelców, uruchomienie którego uskutecznione zostało, zawdzięczając bardzo życzliwemu poparciu inicjatywy i starań w tym kierunku Komendy i Zarządu Oddziału Akademickiego Z. S. przez Prezesa Zarządu Garnizonu Z. S. m. Wilna ob. inż. Mersona.

Przybyło na kurs 89 akademików-strzelców w tem 17 akademiczek oraz 27 strzelców z pośród pracowników Państwowego Monopolu Spirytusowego, razem 116 osób, lecz kierownictwo kursu ze względów pedagogicznych mogło przyjąć na ten kurs nie więcej 60-ciu członków Z. S., udzielając pierwszeństwa oficerom, podchorążym i podoficerom rezerwy oraz strzelcom posiadającym II st. P. W. zaś w celu umożliwienia zdobycia wiedzy motoryzacyjnej dla pozostałych — w krótkim czasie zostanie uruchomiony następny kurs.

Tak masowy napływ kandydatów na kurs wyraźnie świadczy, że szeregi naszego Zw. Strzeleckiego należycie pojmują doniosłość wyszkolenia motoryzacyjnego, celem którego jest przygotowanie odpowiednich rezerw technniczno-fachowych dla obsługi w czasie wojny motocykli, samochodów, czołgów, traktorów jako ciągówek artylerji, samochodów pancernych, sanitarnych i t. p. jak również, że dobrze zdają sobie sprawę z tego co w tej dziedzinie czynią nietylko Niemcy lub Sowiety, a nawet Finlandja, Estonja i Łotwa.

Otwierając kurs Kierownik Wyszkolenia Motoryzacyjnego Z. S. powitał zebranych w imieniu Prezesa Zarządu Garn. Z. S. m. Wilna życząc słuchaczom strzelcom-akademikom, by wiedzę którą zdobędą szerzyli wśród szarej masy strzeleckiej, a gdy zajdzie potrzeba oddali ją dla obrony i potęgi Ojczyzny.

Pierwszy wykład inauguracyjny poświęcony był historji rozwoju automobilizmu. Kursa i wykłady prowadzą doświadczeni fachowcy — oficerowie rezerwy wojsk samochodowych.

SOK CZOSNKU
znakomity
DUSZNICY, SKLEROZIE
CIERPIENIACH PŁUCNYCH
Apteki Mazowieckiej
ŚWIECKA—10

W Wilnie informacji udziela i broszury wydaje bezpłatnie Apteka P. Jundziłła, ulica Mickiewicza 33.

TEATR I MUZYKA

— **„Niebieski Motyl".** Dzisiejsze przedstawienie przeznaczone dla Garnizonu Wileńskiego wypełni wspaniała operetka J. Koli „Niebieski Motyl" („Pilango"). Całość ujęta w 8-m barwnych obrazów, urozmaiconych produkcjami baletowemi. Widowisko to ze względu na doskonale wykonanie i efektowną wystawę — stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Jutro, w dalszym ciągu „Niebieski Motyl".

— **„Rajski Ogród".** Najbliższą premjerą Teatru „Lutnia" będzie oryginalny utwór muzyczny Oestereichera i Bernaueza z muzyką kompozytora wileńskiego Jerzego Świętochowskiego, w inscenizacji i opracowaniu reżyserskiem K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Do operetki tej pracownie teatralne przygotowują nową wystawę. Premjera w przyszłym tygodniu.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"** W nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, ukaże się melodyjna operetka Stolza „Dzidzi" z L. Romanowską w roli tytułowej.

— **Ostatnie przedstawienie „U Mety" — po cenach propagandowych.** Dziś, we czwartek dnia 15 marca ostatnie przedstawienie, po cenach propandowych, trzeciej części trylogji „U Mety", w której autor rozwiązuje dalsze losy Franciszka Szywały, głównej postaci sztuki.

Jutro w piątek 16 marca r. b. o godz. 8 wiecz. „Pan Geldhab" — ceny propagandowe.

— **Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance.** Na okres wielkopostny Teatr na Pohulance wystawia widowisko pasyjne p. t. „Golgota" B. Rosłana, przedstawiające w 14 obrazach życie i Mękę Zbawiciela. Pienia religijne wykona zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga.

— **Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż z dniem dzisiejszym t. j. 15 marca — upływa ostateczny termin **legitymacji zniżkowych,** wydanych z początkiem sezonu z ważnością **„do odwołania".** Zaznacza się, że kasa nie będzie wydawała na w. w. legitymacje biletów. Od godz. 11 do 2 popoł. administracja wydaje nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu t. j. do dnia 31 sierpnia 1934 r.

— **Kwartet Polski** w Sali Konserwatorjum w piątek 16 bm. czołowy zespół smyczkowy, założony z inicjatywy znakomitej naszej skrzypaczki Ireny Dubiskiej w 30 r. cieszy się już zasłużoną sławą, czego dowodem są liczne sprawozdania wysoce pochlebne, a nawet entuzjastyczne. Pierwsze skrzypce dzierży w tym ciekawym zespole p. Irena Dubiska, drugie p. Tadeusz Ochlewski, jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników dawnej muzyki, na altówce gra pierwszorzędny kameralista, prof. Warszawskiego Konserwatorjum p. Mieczysław Szulewski, wreszcie na wiolonczeli p. Zofja Adamska, laureatka konserwatorjum w Brukseli.

Początek o godz. 8,15 w. Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonja" — ul. Wielka 8.

Poziom wody na Wilji.

Poziom wody na Wilji uległ dalszej aczkolwiek niewielkiej zwyżce i wynosił w dniu 14 bm. 2,64 m., wobec 2,60 m. w dniu 13 go bm., t. j. wzrósł o 4 cm., a o 28 cm ponad poziom normalny wód Wilji.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SZWINDEL „KAZIUKOWSKI".

Eljasz Klosz zgłosił się do policji ze skargą. Przed „Kaziukiem" wydał niejakiej Marji Dziemidowiczowej zam., przy ulicy Żelazna Chatka obwarzanków na 211 zł., które Dziemidowiczową miała sprzedać na kiermaszu „jako prawdziwe smorgońskie".

Dziemidowiczowa sprzedała część obwarzanków, lecz źle rozliczyła się z Kloszem, skoro twierdzi, on, że przywłaszczyła na jego szkodę 28 zł.

Policja zajęła się tą sprawą „kupiecką"

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Onegdaj wieczorem, w swojem mieszkaniu przy ulicy Zawalnej 53, w zamiarze pozbawienia się życia, zatruła się esencją octową 40-letnia handlarka Fejga Sznejderowa

W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala Sawicz.

Powodem zamachu samobójczego był, jak to ustaliło dochodzenie, ciężki stan materjalny oraz zadłużenie.

—o—

W świetlicy pocztowej przy ulicy Ś-to Jańskiej 13 zatruł się esencją octową syn dzierżawcy bufetu.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala.

Powodu zamachu samobójczego narazie nie ustalono. (:).

„Religijność romantyczna" i „Religijność Mickiewicza".

Konrad i Artur — Górscy na Środzie.

W wzrastającym współcześnie, kulcie Mickiewicza, wieczory wileńskie mają już swoją piękną pozycję. Ściślej — szereg pozycyj nawet, z których ostatnia szczyci się dwoma tak pięknemi nazwiskami, jeśli chodzi o studja nad Mickiewiczem, jak Artur Górski i Konrad Górski.

Dwie nadawane przez radjo, krótkie prelekcje i osobliwa rzecz — rzadko o silniejszy kontrast, jak ten między danemi, dwoma, zgoła nie dyskusyjnemi przemówieniami, dwóch prelegentów, i co jest nieco zabawne, o tem samem nazwisku.

Prof. Konrad Górski, wywiódł stosunek romantyzmu do religji z jednego, z jego źródeł. Romantyzm — jako — w znacznej części — wykwit germańskiego ducha, miał w sobie jego niepokój, niesforność, jakieś, analogiczne do dzisiejszego, wyłamywanie się z uniwersalistycznej kultury. Irracjonalizm i indywidualizm — dwie zasadnicze postawy tego romantyzmu. Wpływy Goethego, wpływ Kanta, stopniowe formułowanie, owego coraz ostrzejszego przeciwstawiania rozumowi — uczucia. Opozycja osobistych, indywidualnych uczuć i wzruszeń, mistycyzm.

Bardzo silne wyraża się to u Mickiewicza. Od jego poezyj wileńskich, jak ballady, a zwłaszcza „Romantyczność', poczynając, powtarza się to ciągle, jak w rzymskim wierszu „Rozum i wiara", gdzie rozum — to ocean, ale jego „fala nigdy ku niebu nie zbliża", czy tak bardzo typowo, jak w „Dziadach", w których „Improwizacja" jest przecież tragedją rozumu.

Religja dla romantyków staje się środkiem do oderwania od ziemi, którą zaczynają oni darzyć coraz większą pogardą. Nie mogą dojrzeć perspektyw nieskończoności w szarem życiu codziennem. W codzienności szukają Boga ludzie mali. Dość wspomnieć o pojęciu Boga, które stawia Słowacki w Beniowskim.

Stopniowo jednak zachodzi przemiana. Konflikt zaczyna ustępować harmonji. Mickiewicz niebawem otrząsa się ze wszystkich cech romantyzmu, które stanowią sprzeczność z katolicyzmem, Słowacki zaś w liście do Teofila Januszewskiego przy końcu życia mówi, że podstawą mistyki jest umiejętność realnego chodzenia po ziemi. „Życie ziemskie, jako podstawa życia duchowego, jest dla mnie ważne".

Niesłychane bogactwo życia religijnego romantyków wymagałoby wielkiego studjum. Stąd też zrozumiałe jak drobną cześć tego, co można o nim powiedzieć da się ująć w tak krótkim odczycie — powiedział w zakończeniu prelegent

Artura Górskiego niestety nie było, ku wielkiemu zawodowi większości obecnych, słyszeliśmy tylko jego głos przez głośnik radjowy z Warszawy. Był to w przeciwieństwie do bardzo skonstruowanej prelekcji poprzedniego mówcy, szereg nieraz bardzo ciekawych określeń i tez, oraz pięknych obrazów poetyckich. Rodzaj essay'u, którego leitmotivem, było to, że Mickiewicz ekstatyk i etyk dokonał powtórnej chrześcijanizacji Polski wypełniając to, czego nie zdołało sprawić średniowiecze. „Jak każdy duch mocny, przyszedł na to aby przetworzyć wartości zmienne w niezmienne", szukając prawdy najwyższej.

Środa była osobliwie liczna, a nawet tłumna

s. z. kl.

Z życia żydowskiego.

Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej wezwał wszystkie gminy żydowskie na obszarze Rzeczypospolitej aby urządzały w dniu 19 marca uroczyste nabożeństwa z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Specjalne nabożeństwa mają być urządzane dla młodzieży szkolnej, na których rabini wygłoszą odpowiednie kazania.

Rabinat warszawski zwrócił się do egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, by żądała od tych, którzy mają otrzymać certyfikaty na wyjazd do Palestyny, zaświadczeń od rabinatu, że nie pozostawiają żon i dzieci bez środków do życia.

TEATR-KINO Rozmaitości Sala Miejska Ostrobramska 5

DZIŚ! Uwodziciel młodych kobiet Nils Asther i kusząco piękna Elissa Landi w erotycznym filmie „Maskarada miłości"

NA SCENIE „Sie mi jakoś nie chce wesoły szmonces" w 2 odsłonach

CASINO

DZIŚ SENSACYJNA PREMJERA! Najnowszy film p. t. „MORDERCA" Dzieje pięknej kobiety, która padła ofiarą własnego szantażu. Zbrodnia arystokratycznego mordercy w białych rękawiczkach. Przebój Europejskiej awangardy filmowej.

Początek seansów od godz. 4-ej.

Pan

Arcyfilm, który wprowadził w zdumienie cały świat. „TUNEL" według głośnej powieści B. KELLERMANA

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe oraz najnowszy „FOX".

Z powodu wysokiej wartości art. uprasza się o przybycie na początki seansów PUNKTUALNIE: 4, 6, 8 i 10.15

Roxy

Największe arcydzieło produkcji francuskiej 1934 r. w/g głośnego Guy de Maupassant'a „ORDYNANS" w realizacji genjalnego V. Turzańskiego

Upraszamy o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

NAD PROGRAM: Komedja dźwiękowa i najnowszy „Fox".

Helios

Czołowy film prod. SOWKINO 1934 r. Satyra! Krwawy śmiech! Dramat rozpustnika i świętoszka według nieśmierteln. arcydzieła Sałtykowa-Szczedrina

OSTATNI Z GOŁOWLEWYCH

z udziałem najwybitniejszych artystów scen Moskiewskich i Leningradu. W roli tytuł. sława Mosk. Teatru Stanisławskiego W. GARDIN odtwórca gł. roli w f. „Turbina 50 000".

NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca EDMUND RIEDL SKŁAD NASION LWÓW, ul. Rutowskiego 1/3. Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

DOKTÓR D. Zeldowicz Choroby skórne, wener., moczopłciowe. od g. 9—1 i 5—8 wiecz

Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. przeprowadzili się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277

KAŻDE OGŁOSZENIE najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszem piśmie „KURJER WILEŃSKI"

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komunikacyjno-Budowlany) ogłasza pisemny ofertowy przetarg na następujące roboty w administrowanych przezeń gmachach państwowych w Wilnie w okresie budżetowym 1934/35 r.:

1) asenizację dołów ustępowych,
2) oczyszczanie kominów oraz zrzucanie śniegu z dachów i
3) wywózkę śmieci, gruzu, śniegu i lodu oraz dostarczanie piasku, żwiru i gliny.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 12-ej w pokoju Nr. 91 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny Nr. 2.

Dowiedzieć się o szczegółach przetargu i otrzymać ślepe kosztorysy na powyższe roboty można w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego codziennie w godzinach od 8-ej do 11-ej.

Za Wojewodę
(—) W. Markiewicz.
Kierownik Oddziału Budowlanego

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8

Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne, kobiece. ul. Wileńska 34 Przyjmuje od g. 5—7 w.

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9—1 i 4—8 Z. W. P

Ninlejszem zawiadamiam że, wszelkie wolne przejazdy na linji autobusowej Wilno-Oszmiana z dniem 1 kwietnia 34 r. są nie ważne. Kierownik Linji.

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 (obok Sądu)

Zgub. index U. S. B. za Nr. 5435. Wyd. na imię Aleksandra Cukiermana unieważnia się.

B. nauczyciel gimn. udziela lekcyj i korepetyc w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kur. Wil." pod b. nauczyciel.

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry

Poszukiwanie. Ktoby wiedział adres Roberta Wahle syna Morica raczy zawiadomić Joannę Wahle Kraków, Bosacka 7.

Sopoty Międzynar. Kasyno (Koncesj. przez państwo) Ruletka - Baccara otwarte przez cały rok Wolne Miasto Gdańsk Informacje przez: Biuro Podróży Kasyna w Sopotach

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana lewo Gedeminowskiej ul. Grodzka 27.

OKAZJA Sprzedam kredens, stół, 6 krzeseł i tapczan w bardzo dobrym stanie. Św. Michalski Zaułek 10 m. 3

WILLIAM J. LOCKE. 86

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej!

— Widywał pan ją ostatnio w Monte Carlo?

Dangerfield nie odpowiedział odrazu. Wpierw wyjął złotą papierośnicę, poczęstował Pandolfa i spotkawszy się z odmową, sam zapalił papierosa. Wreszcie spojrzał na gościa zwężonemi oczami i rzekł prosto z mostu:

— Nie będę udawał, że nie wiem, o co idzie. Domyślam się, czemu zawdzięczam pańską wizytę. Jeszcze parę dni, a byłbym się, sam do pana zgłosił. Tak, często widywałem się w Monte Carlo z pańską żoną... Więc — co pan zamierza zrobić?

— Jakto, co zamierzam zrobić?

— Z czekiem — hańbiącym czekiem?

— Jakim czekiem?

— Niech pan nie udaje, że pan nie wie. — Przeszedł się po pokoju i wrócił do Pandolfa. — Niech mnie pan za to nie potępia, kochany panie. Sam pan temu winien. — Wyjął z kieszeni portfel, a z portfelu czek. — Byłem zdecydowany przeczekać przyzwoity kawałek czasu, ale ostatecznie nie mogę stracić tysiąca funtów.

— Tysiąca funtów — powtórzył Pandolfo.

— Niech pan patrzy.

Podsunął czek pod oczy Pandolfowi. Czek na bank lady Pandolfo, płatny na nazwisko Dangerfielda.

— Pańska żona przegrała jednego wieczoru ogromną sumę. Zwróciła się do mnie. Nie chciano uznać jej czeków. Rozeszła się wiadomość o pańskich trudnościach... Pan daruje, że o tem wspominam. Wymieniliśmy czeki i pani dała mój w Kasynie — jako poręczenie. Mój podpis ma wagę na całym świecie. Mój czek był na osiemdziesiąt pięć tysięcy franków. Jej czek, jak pan widzi, wrócił do moich rąk.

— Widzę — rzekł Pandolfo. — Dlaczego się pan odrazu ze mną nie skomunikował?

— Po pierwsze dlatego, że to była sprawa między mną a lady Pandolfo. Dałem jej czas załatwić to z pana wiedzą, albo bez. To była jej rzecz.

— Czy mogę zapytać, co pan zamierzał zrobić w razie niemożności załatwienia tej sprawy z moją żoną?

— Zwróciłbym się do pana. Pan zresztą sam wystąpił z inicjatywą.

Dangerfield trzymał Pandolfa w szachu pozorami dobrego wychowania i logiką, podlegającą dyskusji na gruncie niedopuszczalnym dla dżentelmanów. Pandolfo nie mógł mu się rzucić do gardła, czy w inny sposób wywrzeć na nim swojej furji, boby tylko hańbił honor zmarłej żony. To, co mu powiedziała na chwilę przed śmiercią, było porządnie zagadkowe. I zresztą nie czuł żadnej wściekłości. Jakby wyschło w nim nagle źródło wspaniałych impulsów. Czuł się złamany i bezsilny.

— Daję panu słowo, że zczasem spłacę panu ten dług razem z procentami. Pan wie, jaka jest moja obecna sytuacja. Moja żona wystawiła ten czek skutkiem przykrego nieporozumienia, za które ja jestem odpowiedzialny. Mój adwokat napisze do pana i wciągnie pana na listę moich dłużników.

— W porządku — rzekł z grzecznym ukłonem Monte Dangerfield. Ale — dodał, rzucając w ogień papierosa i wsuwając ręce do kieszeni kurtki — czy mogę pana o coś zapytać? Mianowicie, jeżeli pan nie wiedział o istnieniu tego czeku, to czemu mam zaszczyt przypisać zaszczyt pańskiej wizyty?

— Chciałem tylko na pana popatrzeć — odparł Pandolfo. — Niech to panu wystarczy. — Rzucił wzgardliwem spojrzeniem po ordynarnie umeblowanym pokoju. — Nie potrzebuje pan dzwonić. Sam znajdę drogę. Dobranoc.

Zeszedł po wyłożonych dywanem schodach krokiem zwycięzcy ale znalazłszy się na ulicy, wśród przenikliwie chłodnej, wiosennej nocy, poczuł u nóg ołowiane ciężary. Po raz pierwszy w życiu doznał upokorzenia przegranej. Pojechał do domu już nie swego, bo go w nim tylko tolerowano. Maluczko, a prawo miało nim rozporządzić, stosownie do swoich wytycznych. Idąc przez hall, zajrzał do salonu i zapalił wszystkie światła. Nawet gorączkowy gust Nesty nie zdołał przeobrazić zimnej doskonałości tego muzealnego pokoju. Każdy znajdujący się w nim obraz, każdy mebel miał swój świetny, autentyczny rodowód. Salon ten był triumfem jego nieomylnego znawstwa i erudycji. Jakże wulgarny i krzyczący był w porównaniu z tą wspaniałością Dangerfielda! Między pokojami była taka sama różnica, jak między ich właścicielami. Ale on, Pandolfo, nie mógł już tego wszystkiego nazwać swojem. W czyje ręce przejdzie ten cudny Parmigiano? Kupił go na wyprzedaży u Jebusy Crowe'a... Jebusa Crowe musiał dosiadywać kary siedmiu lat więzienia, na które go skazano. Co będzie biedak robił po wyjściu na wolność? Nigdy przedtem Pandolfo nie zastanawiał się nad osobą Jebusy Crowe'a. On sam, gdyby nie miał głowy na karku, podzieliłby los Jebusy. Przez cały rok tak jak Jebusa, łudził ludzi nieziszczalnemi nadziejami, chociaż wiedział w najskrytszej głębi duszy, że były one nieziszczalne...

Teraz co? Teraz kupi sobie tani domek pod miastem... Słyszał o jednym w Norwood z nieużywaną stajnią, nadającą się na laboratorjum...

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.